Nr. 101. Kraków, Sroda 3 Maja 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

w miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . .	**2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

w miejscu	**3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . .	**5** złr. — ct.

Listy sejmowe.

III.

***Lwów,** 29 kwietnia.*

„Quod felix, faustum, fortunatumque sit“ — takie szczere życzenie bardzo wielu posłów towarzyszyło dziś odesłaniu do komisyi gminnej wniosku posła dra Rutowskiego o zaprowadzenie w kraju naszym gmin okręgowych. Oby się powiodło! Wnioskodawca i towarzysze wiedzą o tem dobrze, że jeszcze niejedną ciężką walkę stoczyć przyjdzie, niejedną mozolną pracę podjąć — zanim zwycięży i w czyn się zamieni myśl, przybrana w formę wniesionego dziś projektu ustawy. Myśl tę wnioskodawca i autor projektu w swej mowie wyraził jasno, a uzasadnił gruntownie. Nie idzie mu o stworzenie mechanizmu do załatwienia spraw policyi i poruczone go zakresu działania — mechanizmu, przy którymby, jako kręcący korbą, stał jakiś z góry narzucony urzędnik, który oczywiście stałby się musiał organem rządowym, ale o stworzenie organicznej całości, skupiającej w sobie wszystkie czynniki społeczeństwa wiejskiego „do pracy u dołu“ chętne i zdolne. Gmina okręgowa w pojęciu projektu, to zespolenie tylu gmin i obszarów dworskich, ile ich trzeba będzie złożyć na utworzenie organizmu dość silnego, aby sprostać wszystkim, coraz wzrastającym zadaniom pierwszej jednostki administracyjnej, a zarazem spełniać to wyższe zadanie społeczne, którym dzisiejsza, materyalnie i intelektualnie słaba, od siedzącej na obszarze dworskim inteligencyi wiejskiej oddalona gmina podołać nie może. Charakterystycznym w tym względzie jest końcowy ustęp §. 5 projektu, który po wyliczeniu zgodnie z obowiązującą ustawą szczegółowych spraw, do własnego zakresu działania gminy okręgowej należących, zalicza do tego „wszelkie zbiorowe usiłowania i zakłady utrzymywane z funduszu gminy okręgowej, zmierzające w ramach obowiązujących ustaw do podniesienia dobrobytu, kultury krajowej, polepszenia środków komunikacyjnych, zdrowotnych, humanitarnych, oraz oświaty ludowej w obrębie gminy okręgowej“.

Tak przyjęta gmina okręgowa stoi znakomicie wyżej od tych wszystkich pomysłów gmin „administracyjnych“, czy też „okręgów policyjnych“, z którymi spotykaliśmy się tak często, a które sprowadzały gminę do znaczenia czysto-urzędniczego ciała, mającego wykonywać polecenia wyższych władz rządowych i autonomicznych. Takie ciasne pojęcie gminy okręgowej tkwi też w uzasadnionym dzisiaj i także do komisyi gminnej odesłanym wniosku posła Pilata, który żąda od Wydziału krajowego przedłożenia wniosków do zmiany obowiązującej ustawy gminnej w tym kierunku „by utworzoną została dla tych działów administracyi publicznej, których pojedyncze gminy wiejskie i obszary dworskie należycie wypełnić nie mogą, zbiorowa organizacya autonomiczna“. Tu zatem stwarza się tylko administracyjne ciało — gdy wniosek dra Rutowskiego i sejmowej lewicy stwarza organizm, mający wyższe zadania społeczne do spełnienia u dołu — analogicznie do ustawy o Radach powiatowych, która w §. 20 przekazuje tymże Radom „wszystkie sprawy wewnętrzne, odnoszące się do wspólnych interesów powiatu i jego przynależnych“ (to ma znaczyć: jego mieszkańców) — a w §. 21 do zakładów powiatowych zalicza przedewszystkiem “uposażone z funduszów powiatu zakłady dla kultury krajowej, zakłady zdrowia, zaopatrzenia ubogich i inne dobroczynne, niemniej w obrębie ustaw instytucye i urządzenia w celu podniesienia oświaty“. Czem Rada powiatowa, gdzie tylko zechce, stać się może i czem się już w niejednym powiecie stała dla wyższych celów społecznych, czem dzisiejsza gmina u dołu z braku sił stać się nie może — tem będzie gmina okręgowa według wniosku dra Rutowskiego. Będzie — oczywiście nie od razu, nie z dziś na jutro, ale będzie niezawodnie szybciej i pewniej, niż sobie wyobrażają ci, którzy z braku wiary w nasze siły i zasoby społeczne stają w poprzek wszelkiej naprawie.

Na czele gminy okręgowej, w takie zadania wyposażonej, stawia dr. Rutowski zupełnie autonomiczną radę i zwierzchność, złożoną z naczelników gmin miejscowych, z właścicieli (przełożonych) obszarów dworskich, i z członków wybieralnych, przez rady gmin miejscowych delegowanych. Autonomiczny charakter tych władz najściślej zachowany. Jest w projekcie silny rys konserwatywny, ale taki, którego usunięcia mógłby tylko szablonowy doktryneryzm wymagać — a polega on na wirylnych głosach obszarów dworskich w Radach gmin okręgowych. Ale czy można — czy wolno, z narodowego stanowiska wychodząc, pragnąć niwelacyi takiej, żeby ten żywioł w nowej organizacyi wcale miejsca nie znalazł?

O mowie posła Rutowskiego, wypowiedzianej przy uzasadnieniu tego wniosku, rozpisywać się nie będę. Mam nadzieję, że rychło znajdzie się ona w waszem piśmie według stenograficznych zapisków. Czytelnicy ją osądzą. Tu powiem tylko, że zrobiła ona silne, a bardzo korzystne wrażenie nietylko na zwolennikach projektu. Szczególniej zaś szczęśliwem w niej było podniesienie i silne zaakcentowanie względów narodowych. Ostrzegając przed tem, żeby dzisiejszego stanu rzeczy w Galicyi nie uznawać tak zabezpieczonym, by go nic zachwiać i na gorsze zmienić nie mogło — wyprowadzając stąd wniosek koniecznego korzystania z czasu, aby się wzmocnić u dołu — wskazując na wysokie narodowe i społeczne zadania inteligencyi wiejskiej, które spełnione być mogą tylko wtedy, gdy ta inteligencya zasiędzie w gminie na wspólnej z włościanami ławie radzieckiej i gdy się przestanie uchylać od ponoszenia wspólnych ciężarów — był mowca z pewnością rzecznikiem nietylko swego stronnictwa, ale wielkiej większości rozumnie kraj miłujących obywateli.

Na tem mógłbym dzisiejsze pisanie zakończyć, gdyby nie smutny fakt, który zaszedł pod koniec posiedzenia. Faktem tym było odrzucenie *a limine* bez odesłania do komisyi, wniosku posła Teliszewskiego, domagającego się zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej w tym kierunku, żeby wybory te odbywały się bezpośrednio, przez wyborców samych, nie zaś jak dotąd dwustopniowo, za pomocą wybranych wyborców. Trudno polemizować z niewypowiedzianemi w Izbie argumentami, które skłoniły do głosowania przeciw odesłaniu wniosku tego do komisyi — trudno wymyślać dopiero motywa ku temu, ażeby z temi domyślnemi powodami walczyć. Ale jeżeliśmy fakt nieodesłania tego wniosku nawet do komisyi smutnym nazwali, to dlatego, że jest on objawem najniebezpieczniejszej polityki: polityki zatykania sobie uszu, zamykania oczu, chowania głowy jak struś, aby nie widzieć i nie słyszeć, co się w kraju dzieje, jakie żądania pukają do wrót sejmowego gmachu. Czyż większość nie słyszała nigdy głosu ludu polskiego i ruskiego w tym kraju, domagającego się usunięcia z naszej ustawy wyborczej tego smutnego zabytku szmerlingowskiej mądrości, jakim są dwustopniowe wybory? Czyż nie wie ona, że przy tej dwustopniowości udało się dwukrotnie rządowi, wówczas stanowczo nieprzyjaznemu, wprowadzić do Izby sejmowej człowieka, którego nazwisko haniebnie było związane z rzezią i rabunkiem roku 1846? Czy nie zasługuje choćby na rozbiór w komisyi i na dyskusyę publiczną zarzut, że owa dwustopniowość wyborów daje najlepszą sposobność demoralizowania wyborców środkami, którymi każdy uczciwy brzydzi się, a których każdy patryota obawiać się musi — bo z wszystkiego złego najgorszem, a z wszystkich niebezpieczeństw najgroźniejszem jest demoralizacya włościan przez inteligencyę? Można się spierać, czy wniosek dobry jest, czy nie — można go w rezultacie odrzucić — to rozumiemy, to rzecz zapatrywania i przekonania. Ale zatykać oczy i uszy — ale nawet nie dopuścić wniosku do rozbioru w komisyi — ale nie mieć odwagi zajrzeć mu w oczy i z nim się rozprawić, lecz wzgardliwie go rzucić jako nie zasługujący nawet na zastanowienie — to nie jest postępowanie poważne, a co najgorsze: to może osłabić zaufanie ludności do Sejmu. Reforma wyborcza stoi już w kraju na porządku dziennym. Z wielu już stron odzywał się wprost głos z ludu, który się jej domagał — poważne umysły wśród inteligencyi kraju nią się zajmują — posłowie sejmowi nawet tacy, którzy dziś przeciw odesłaniu do komisyi głosowali, w prywatnych pogadankach przyznają, że kwestya ta idzie na nas: a większość się nią zajmować nie chce!

Przeciw odesłaniu do komisyi głosowała cała prawica, cały dawny i cały nowy środek, różne rozbitki różnych grup małych — za odesłaniem do komisyi głosowali: Rusini, chłopi mazurscy, cała lewica i — ks. Jerzy Czartoryski. Mogę was zapewnić, że nie jeden głosujący przeciw, spuścił oczy, gdy zobaczył poważną postać księcia, głosującego razem z całą lewą stroną Izby.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Przemyśl,** 1 maja.*

Sprawozdanie poselskie.

Odbył się tu sejmik relacyjny, sproszony przez p. Lewickiego na dzień 30 kwietnia, popołudniu. Poseł zdawał sprawę ze swych czynności w Izbie poselskiej Rady państwa.

Na wstępie swego sprawozdania mowca rozwija obraz obecnej sytuacyi.

Wskazuje na ujemne strony, jakie parlamentaryzmowi austryackiemu dokuczają. Przesunięcie sporu domowego czesko-niemieckiego z widowni krajowej Sejmu czeskiego na arenę polityki wiedeńskiej, jest klątwą, która rząd hr. Taaffego przygniata.

Skutek tego jest osłabienie parlamentu i jałowość prac jego.

Drugim powodem obniżenia powagi parlamentu austr. jest brak rządu parlamentarnego. Przyzwyczailiśmy rząd i siebie do tego, że rząd uważa parlament nie za źródło swej władzy wykonawczej, lecz za ciało doradcze i za maszynę ustawodawczą. W Austryi rządzi nie wola parlamentu, lecz wola inna, wskutek czego jesteśmy państwem z formami konstytucyjnemi, a z treści państwem *des aufgeklärten Absolutismus.*

Trzecim wreszcie powodem przewagi rządu nad parlamentem jest ogólny prąd europejski, który pod wpływem obaw socyalnych, po krótkiej epoce liberalizmu doktrynerskiego, — przesunął punkt ciężkości z parlamentów na władzę wykonawczą. Wyszukiwanie wreszcie do rządu, do poszczególnych gałęzi administracyi ludzi fachowych, nieraz w swoim zawodzie znakomitych, uczonych płaszczących się profesorów i powolnych parlamentarzystów, dokonało reszty. Rząd w tej chwili w sprawach fachowych dysponuje lepszemi siłami w łonie swem i swych ministerstw, aniżeli parlament w swem łonie. A rozwój nowożytnego gospodarstwa społecznego i opartego na niem ustawodawstwa, wymaga przedewszystkiem znakomitego przygotowania fachowego i ścisłych informacyj. Te posiada rząd — a powoli znika to z parlamentu, który się zdobywa co najwyżej na wskazywanie kierunków.

Stosunek Koła polskiego do rządu był w ogóle przyjazny. Hr. Taaffe osobiście daje nam rękojmię, że ten stosunek przyjazny zachowanym będzie na przyszłość. Wprawdzie nie mamy do zawdzięczenia hr. Taaffemu żadnych zdobyczy politycznych ani autonomicznych, zyskaliśmy jednak tyle, że nas poznał, że nas nauczył się rozumieć i że nam wierzy i że nas jako pierwszorzędny czynnik w państwie uznaje. My chcemy go popierać lojalnie, chcemy go od błędów chronić, ale nie chcemy być i nie będziemy jego gwardyą przyboczną, kiwającą głowami na wszystko, co zrobi.

Stanowisko Koła polskiego wobec innych klubów mowca tak określił: Koło czuje się delegacyą Sejmu krajowego i ma za zadanie bronić interesów polskich w Wiedniu. Taką była tradycya Koła, która w roku 1879 przez wstąpienie do żelaznego pierścienia, została zerwaną. Dziś dopiero odzyskaliśmy swobodę postępowania. Koło jak z jednej strony nie zamierza przeszkadzać tworzeniu się większości, tak z drugiej strony nie ma powodu brać inicyatywy w jej tworzeniu. Przeciwnie chce mieć wolne ręce, aby w danym razie przystępując do jakiejkolwiek większości, zapewniło ją za cenę rozszerzenia samorządu w Galicyi.

Jak chcemy być wolni od wpływów rządu nawet hr. Taaffego, tak nie zniesiemy wpływu jakiejkolwiek partyi innej, choćby klubu hr. Hohenwarta. Koło musi sobie zastrzedz zupełną swobodę ruchu. *Polonia farà da se.*

Z wielkimi klubami mamy punkta styczne, choć mamy i punkta rozbieżne. Z najdawniejszym sojusznikiem, z klubem hr. Hohenwarta, mamy wspólną przeszłość lat 12. Zachowujemy mu wdzięczne wspomnienie. Dzieli nas od niego jednak różnica zdań co do szkoły wyznaniowej, protegowanie żywiołu rumuńskiego na Bukowinie przeciw interesom Polaków, Ormian i Rusinów, kilkakrotne wystąpienie księcia Karola Schwarzenberga, który pierwszy cisnął na nas zarzut bolesny *„passives Land“*, potem debiutował, że parlament nie jest ostatniem słowem formy rządów i otworzył perspektywę *des aufgeklärten Absolutismus* i reakcyi przeciw liberalnym prądom idącym z Węgier, tego samego ks. Schwarzenberga, któremu w polityce zagranicznej najbardziej imponuje myśl polityczna hr. Hübnera, Metternicha i Windischgrätza, a który w tym kierunku, jak to wyraźnie przyznał w mowie, wypowiedzianej w Towarzystwie katolickiem w Pradze — podziela zdanie posła Vaszatego.

Z klubem Młodoczechów nie łączy nas nic. Narodowi czeskiemu życzymy wszelkiego dobra, rozwojowi umysłowemu i społecznemu Czechów wszelkiej pomyślności, — ale uważam tu zastosowanie przysłowia czeskiego za najtrafniejsze:

Dobrze spolu budmy
Prawdu sobie mluwmy.

W imię tej prawdy zapytuję: czy dobrze było wnosić w dotychczasowy rozwój narodowości słowiańskich w Austryi zasiew niezgody, rozszczepiać politykę zagraniczną austryacką w imię aliansu Austryi z Rosyą i występować przeciw swobodzie rozwoju narodowości słowiańskich na Bałkanach, a Bułgarów w szczególności?

Czy była to dobra wola w trudzie dotychczasowym i dobra wola w stosunku ze swoimi i obcymi Słowianami?

Od zjednoczonej lewicy niemieckiej różni nas narodowość i plemienność, różni cały wiek walk wzajemnych i stąd powstała tradycya; różnią nas przesądy wzajemne.

Łączyć nas może wspólność polityki zagranicznej i szczere zagwarantowanie rozszerzenia i rozwoju samorządu krajowego dla Galicyi.

W dalszym ciągu mowca omawia poszczególne sprawy fachowe: regulacyę waluty, reformę podatku, procedurę cywilną...

Zakończył zapewnieniem, że w Kole polskiem ou i jego przyjaciele z lewicy sejmowej dążyć będą do uzyskania szerszego wymiaru samorządu krajowego w Galicyi — i stać będą na straży praw i swobód obywatelskich konstytucyą zagwarantowanych.

Nastąpił szereg interpelacyj: z tych najważniejsze:

Posła Antoniewicza po polsku i po rusku o politykę słowiańską i rozszerzenie praw wyborczych.

Dra Regera o rozszerzenie praw wyborczych.

P. Szajbacha o ucisk podatkowy.

P. Gamskiego o klub hr. Hohenwarta

Inna odnosiła się do urzędników i do podwyższenia ich płac.

Odpowiedź na interpelacyę posła Antoniewicza przyjęto przeciągłemi oklaskami.

Poczem zawotowano jednomyślnie uznanie i zaufanie.

Posiedzenie trwało trzy godziny.

***Poznań,** 30 kwietnia.*

(W przededniu walnej bitwy o projekt wojskowy. — Stanowisko Koła polskiego i prasy naszej. — Wieczór Fredrowski w teatrze polskim. Zakończenie sezonu teatralnego.

(φ.) Zbliżają się dla parlamentu niemieckiego i narodu ważne dni, w których zapadnie decyzya w sprawie projektu wojskowego jak zmora już od pół roku przeszło ciężącego na piersiach narodu dla nieumiarkowanych żądań swoich. Po odrzuceniu wszystkich kompromisowych ofert różnych stronnictw w komisyi wojskowej, konferował kanclerz Rzeszy z różnemi wybitnemi osobistościami decydującego w sprawie powyższej stronnictwa centrum. Pertraktacye te ze strony tych reprezentantów centrum nie miały jednak charakteru oficyalnego i pokazało się ostatecznie, że

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

10 (Ciąg dalszy.)

Ja go przytem chwiałem w postanowieniu, dowodząc, że nie politycznego dziennika nam potrzeba, ale takiego, któryby, zajmując się wyłącznie literaturą i sztukami pięknemi, kształcił smak estetyczny publiczności naszej, w stanie prawie barbarzyńskim pogrążonej. Do stworzenia i prowadzenia takiego dziennika sam należałbym chętnie, bo najprzód, o pierwszorzędnej potrzebie jego byłem szczerze przekonanym, a potem, ilekroć rozmawialiśmy o tym przedmiocie, oczami duszy widziałem szufladę biurka, w której spoczywał pewien przed rokiem przeszło rozpoczęty przekład bajronowskiego „Kaina“. W takim dzienniku, o jakim mówiłem, wydrukowałbym ten swój przekład i byłoby mi to najpewniej bodźcem do dalszej pracy w tym kierunku.

Leon znowu był innego zdania. Utrzymywał on, że pieniądze wydawane na zakładanie dzienników, są pieniądzmi wyrzuconemi przez okno, bo tych szpargałów drukowanych jest już liczba zbyteczna, a czego naprawdę nie ma — to świątyni sztuki. Wstydem powinno być dla społeczeństwa, że jego dzieła sztuki wałęsać się muszą po wynajmowanych domach, nie posiadając przybytku własnego i odpowiednio urządzonego. Leon marzył kolosalnie, pragnąc w jednym gmachu umieścić malarstwo, rzeźbę, muzykę, dramat i teorye estetyczne. Takie sale dla obrazów i rzeźb, takie dla koncertów, takie dla teatrów amatorskich, takie jeszcze dla odczytów, wyłącznie estetyce poświęconych.

Gdyby naprawdę zabierano się do wznoszenia takiego gmachu, on nietylko pieniędzmi, ale osobistą pracą przyczyniałby się do tego dzieła, odżyłby, odrodził się, odmłodniał.

Mówiąc o tem, zerwał się z fotelu i od zapału szybko chodzić zaczął po saloniku.

Szkoda, że nie było pomiędzy nami Stasia, który znowu nosił się od dość dawna z marzeniem o takim gmachu, w którym, ze wszelkiemi wymysłami, zmieścićby się mogły sale gimnastyczne, fechtunkowe i maneż dla konnej jazdy. Ale i we trzech sprzeczaliśmy się dobrą godzinę o to, co najpotrzebniejsze i najpilniejsze, a potem spokojniej już rozbieraliśmy kwestyę wielkich kosztów i ogromnych trudów, do wszystkich trzech przedsięwzięć przywiązanych.

Koszta, jak koszta, byliśmy pewni, że poniesienie ich sprawiłoby nam rozkosz, jakkolwiek dla mnie i dla Leona względną, bo nie mając tak, jak Józio, papy bardzo bogatego, i który nie przestawał jeszcze stawać się coraz bogatszym, posiadaliśmy akurat tyle dochodów, ile ich skromne potrzeby nasze wymagały, a wszelka z nich ujma na cel nieosobisty, byłaby dla nas ofiarą ciężką. Ale ta ofiara była rzeczą podrzędną wobec konieczności zaprzęgnięcia się do wozu. Ta to właściwie konieczność paraliżowała nasze najlepsze chęci i myśl o niej była chińskim murem, wznoszącym się pomiędzy nami, a początkiem wykonania naszych pragnień i zamiarów.

Że też to człowiek zawsze, w najszlachetniejszych nawet dążeniach swoich, musi uderzać się głową o ścianę! Może ta ściana wznosić się na zewnątrz niego, lub w nim samym, wszystko jedno: jest zawsze czemś, co przeszkadza i boli. Mogę sobie gorzko wyrzucać, że jestem takim, nie innym; nie zaradzi to temu, że jestem takim, a tylko doleje mi do duszy jedną więcej kroplę goryczy. Po cóż więc w człowieku te sprzeciwieństwa potrzeb i chęci, a raczej ta ich wszechstronność, która wszechstronnego zadowolenia żadną miarą osiągnąć nie może? Pragnę tego i tamtego; jeżeli zachowam to, tamtego nie otrzymam; jeżeli tamto posiędę, to utracę. Są ludzie — Staś naprzykład, ten najszczerzej z nas wszystkich wesoły Staś, — którzy nie mają w sobie takich dysonansów, wszystko biorą ze strony dobrej, żyją poprostu z dnia na dzień i ani myślą, że za granicami ich przyjemnego, letniego życia, jest życie inne, górne i gorące. Oni nie doświadczają tego braku uczucia szczęścia, które niby jest niczem, bo tylko próżnią w jednej stronie duszy położoną, lecz przez którą od czasu do czasu wylewa się z duszy cała jej radość. Ale są to natury uboższe, mniejszemi zdolnościami serca i głowy obdarzone i takie tylko osiągają spokój i harmonię. Znowu więc dysonans. Dlatego, że natura stworzyła cię wyższym duchowo, musisz więcej cierpieć. Dlatego, że nie jesteś grubą gliną, ale subtelną porcelaną, mieści się w tobie alembik do warzenia trucizn!

W takich mniej więcej myślach pogrążony, zapomniałem o gościach, którzy również zatopieni w dumaniu milczeli, i o cygarze, które zagasło, gdy Józio, powstając i biorąc kapelusz, przemówił:

— Dobrze powiedział ów rzemieślnik niemiecki, który całe Niemcy wszerz i wzdłuż obszedłszy, powiedział: że Pan Bóg przez sześć dni świat stworzył, to wiadomo, ale widać też, że stworzył go naprędce...

— Żeby też choć drogi, któremi człowiek chadzać ma wyraźniej były narysowanemi! — zauważyłem, a Leon dodał:

— Miałbym też do zarzucenia, że zamiast Ewy nie powstała z kości Adamowej Marguérita Gautier.. jedyna kobieta w świecie i literaturze, która kochać umiała.

To rzekłszy, zamyśliliśmy się znowu, stojąc z kapeluszami w ręku, bo i ja po swój machinalnie sięgnąłem.

Nakoniec Józio, z odpowiednim ruchem ręki, rzekł:

— Marne życie!

— Podłe życie! — poprawił Leon, a mógłbym zaręczyć, że myślał o miłej Mimi z choreografii, która przed rokiem dla jednego z naszych nababów „puściła go w trąbę“, i o ślicznej pannie Kierwiczównie, w której już, już kochać się zaczynał, gdy zauważył, że ma ona, względnie do szerokości dłoni, nieproporcyonalnie długie palce i to go do niej zupełnie rozczarowało.

Jam życiu nie zbluźnił, dlatego tylko, że rozśmieszyły mię ich bluźnierstwa. Więc postępując ku drzwiom i głosem takim, jakim heroldowie rzymscy wołać musieli: „Kajus Flawjusz umarł! Kwiryci, idźcie na pogrzeb Kajusa Flawjusza!“ — zawołałem:

— Chodźmy na obiad! przyjaciele! trzeba jednak jadać obiady!

Salę restauracyjną mieliśmy już i podówczas bardzo przyzwoicie urządzoną. Jej rzęsiste oświetlenie, gwar, atmosfera i gorąco prawie piekielne, znacznie nas ożywiły i podnieciły. Siedzieliśmy we trzech przy stoliku, jak w rozpalonym piecu, wdychaliśmy żar połączony z wyziewami gazu spirytualii, mięsiw, sosów i — robiło się nam coraz lepiej.

Było to podniecenie nerwów, nic więcej, ale po doświadczanej przez dzień cały ich depresyi, bardzo przyjemne. W dodatku, jakby ku podniesieniu naszego ducha przez samą Opatrzność zesłana, przy poblizkim stoliku zasiadła jakaś rodzina „mamutowców“, złożona z mamy, papy i dwóch dorosłych córeczek. Dość było raz na nich spojrzeć, aby odgadnąć, że siedlisko ich znajduje się pod stopniem geograficznym od naszego znacznie oddalonym. Te panie miały na głowach kapelusze świeżuteńko w jednym z tutejszych magazynów kupione, ale do twarzy i koafiur dobrane jak najnieszczęśliwiej; rozmawiały głośno, rozglądały się po sali i w podziwie nad jej świetnością o jedzeniu zapominały. Papa zapytał raz kelnera czy nie można jakiego lufcika otworzyć, bo taki upał, że aż poty na człowieka biją, a drugi raz, trochę nieśmiało, poprosił o wytłumaczenie, co to za takie jedzenie: *vol-au-vent*? Mieliśmy spektakl i nicowaliśmy sobie pocichu miny, ubiory, zapytania, wykrzykniki *mamutowców*, gdy Józio, nachylając się do mnie, z przestraszonym wyrazem twarzy szepnął:

— Noże połykają! *Comme j'aime papa!* Noże bez śladu połykają, a widelcami gardzą całkowicie!

(C. d. n.)

hr. Caprivi tak mało okazał się skłonnym do poczynienia większych ustępstw, iż układy te uważać należy jako nieudane, a Germania zaręcza iż ogromna większość centrum nie przekroczy oferty urzędowej przez dra Liebera w imieniu centrum w komisyi wojskowej podanej. Według obliczeń, pochodzących z kół parlamentarnych, jest w centrum, liczącem prócz hospitantów 102 członków, zaledwie 8 — 10 takich członków zaliczających się do arystokracyi katolickiej, którzy gotowi ewentualnie głosować w drugiem czytaniu za przedłożeniem wojskowem. Reszta stoi twardo przy dotychczasowych zobowiązaniach w myśl znanych rezolucyj Windhorsta. Wobec tego rezultat drugiego czytania projektu z góry jest wiadomy, a organ Eugeniusza Richtera zapowiada rozwiązanie parlamentu już w końcu bieżącego tygodnia. Wprawdzie *Kreuz-Ztg.* opowiada, że rząd ma chęć sprobować szczęścia jeszcze w trzeciem czytaniu projektu i aż do tego czasu porozumieć się z stronnictwami co do jakiego kompromisu na podstawie prawnego zatwierdzenia dwuletniej służby wojskowej, ale ponieważ stronnictwo konserwatywne, które w trzyletniej służbie wojskowej upatruje najważniejszą podwalinę siły wojskowej państwa, żadną miarą na prawne ustanowienie dwuletniej służby się nie zgodzi, przeto i trzecie czytanie nie rokuje innego rezultatu jak drugie czytanie.

Do zwolenników przedłożenia rządowego zalicza prasa niemiecka stronnictwo konserwatywne, wolnokonserwatywne, narodowoliberalne, Koło polskie i 9 „dzikich", do przeciwników centrum, stronnictwo wolnomyślne, ludowe i socyalno-demokratyczne. W razie, gdyby się w głosowaniu poszczególne stronnictwa rzeczywiście tak ugrupowały, to brak jednak hr. Capriviemu 42 głosów, aby miał większość, a tych mu stronnictwo centrum bezwarunkowo nie dostarczy; nadto zważać należy, że z pomiędzy stronnictw, które zaliczono na poczet zwolenników projektu, niejeden członek odłączy się od frakcyjnej większości i głosować będzie albo przeciw przedłożeniu albo wstrzyma się od głosowania.

Charakterystycznym objawem jest fakt, że stronnictwa niemieckie zaliczają nasze Koło parlamentarne do zwolenników projektu, a charakterystyczniejszym jeszcze objawem jest, że my tutaj do tej chwili nie umiemy powiedzieć, czy Koło polskie jest przeciw, czy za projektem. Wprawdzie poseł Kościelski w znanym swoim intervievie z współredaktorem *Deutsche Warte* — Koło polskie zaliczył do zwolenników projektu, ale oświadczenia tego na seryo brać nie mogliśmy, pokazało się bowiem, że było ono tylko wypływem osobistych chęci posła kujawskiego i chęci pociągnięcia w tym kierunku całego Koła. Dotąd o stanowisku Koła nie wiemy nic pewnego, jak tylko to, że poseł Komierowski w komisyi wojskowej oświadczył się za ofertą przywódcy stronnictwa narodowoliberalnego posła Bennigsena i że zastrzegło sobie stateczną decyzyą w plenum. Koło polskie okryło się szatą tajemniczości, która w tym przypadku ma pewnie oznaczać mądrość polityczną. Zobaczymy, jaki z tej mądrości politycznej zrobi użytek na korzyść społeczeństwa naszego.

Prasa nasza zajęła już w sprawie powyższej stanowisko, przyczem podzieliła się na dwa obozy, na obóz zwolenników i przeciwników projektu.

Dziennik Pozn. najwybitniejsze pismo polityczne w zaborze pruskim, oraz radykalny *Goniec Wielkop.* ze względów ekonomicznych i narodowych oświadczyli się przeciw projektowi i takież stanowisko zalecają kołu parlamentarnemu. Wobec ostatnich zajść w sejmie pruskim inne stanowisko Polaków jest niemożliwe.

„*Kurjer Pozn.*" oświadczył się za projektem, że względu na bezpieczeństwo państwa, a *Orędownik* choć w każdym numerze zwalcza namiętnie tak zwaną przez niego partyą dworską, która ma być według niego zwolenniczką projektu, radzi tak samo jak napadany ciągle przezeń „*Kuryer Pozn.*", posłom naszym głosowanie za projektem. Dlaczego organ warstw średnich, którym się mieni być „*Orędownik*", takie poleca posłom naszym stanowisko, to pozostanie nierozwiązaną zagadką psychologiczną, ile że zalecając głosowanie za projektem kilka wierszy niżej także zupełnie słuszne zamieszcza słowa:

„Można się na projekt godzić lub nie godzić podług tego, jakie kto zajmie stanowisko; do osobnej radości nie ma jednak nikt żadnego powodu, Jeżeli projekt przejdzie, to głównie lud poniesie ciężary. Ojciec, który dziś z 4 synów posyła 2 na 6 lat w służbę w wojsku, będzie potem posyłać wszystkich 4 na 8 lat służby, a te 70 milionów mr. więcej także głównie lud zapłaci, To jest właśnie powód, dlaczego ludowe katolickie pisma niemieckie przemawiają przeciw projektowi, bo bronią ludu i liczą się z ludem. Do jakiejkolwiek radości nie ma więc powodu."

„*Orędownik*" jest także pismem ludowem i katolickiem, a nadto pismem polskiem, dlaczego więc wymyślając na „partyą dworską" za jej chęć głosowania za projektem, oświadcza się również jak ona za projektem, to już logika, której tu zrozumieć nie możemy.

„*Kuryer Pozn.*" radzi posłom naszym głosować za projektem także i z tego względu, aby głosując przeciw niemu nie popadali w politykę bierną jako nieproduktywną. Natomiast radzi im głosować przeciw traktatowi handlowemu z Rosyą. Według tej logiki posłowie nasi popierając rządowy projekt wojskowy, prowadzą politykę czynną, zwalczając zaś rządowy traktat handlowy, prowadzą politykę — także czynną!

Widzimy więc, że „polityka ugodowa" wywołała w pewnej części prasy naszej zupełną gmatwaninę zasad logiki, co zwykle się zdarza, jeżeli ktoś sprzeniewierzy się starym, wypróbowanym zasadom, a puści się na manowce politycznego szalbierstwa. Reszta prasy naszej w sprawie powyższej nie wchodzi wcale w rachubę, gdyż albo nie ma własnego politycznego zdania, albo wcale się polityką szeroką nie zajmuje.

U kresu bieżącego sezonu teatralnego dała nam dyrekcya naszej sceny wczoraj wieczór, poświęcony pamięci ojca komedyi polskiej Aleksandra Fredry, a składający się z samych utworów nieśmiertelnego komedyopisarza naszego. Publiczność dobrze zrozumiała intencye dyrekcyi, przeznaczającej cały dochód z wieczoru na rzecz pomnika Aleksandra hr. Fredry we Lwowie, gdyż zapełniła wczoraj salę teatralną po same brzegi. Artyści sceny naszej odegrali prawdziwie *con amore* następujące komedye Fredry: „Dwie blizny", „Świeczka zgasła" i „Pan Benet" i grą swą pokazali, że prawdziwy humor, którego w pomienionych utworach Fredry jest tak wiele, nie starzeje się nigdy. Publiczność z ogromnym zapałem przyjmowała znakomitą grę artystów W antraktach odśpiewał chór tutejszego Koła śpiewackiego polskiego pod dyrekcyą p. Dembińskiego: „Do pieśni" B. Dembińskiego i „Dumkę" Rudkowskiego.

Znakomicie udał się żywy obraz, przedstawiający postacie z najwięcej znanych sztuk Fredrowskich, grupujące się naokoło pięknego biustu Fredry, na który muza polska kładła wieniec z wawrzynu. Z werwą odtańczony mazur w 4 pary zakończył piękny wieczór, przynoszący dyrekcyi sceny prawdziwy zaszczyt.

Dziś kończy się sezon teatralny przedstawieniem „Kilińskiego", a jutro udaje się nasza trupa na wędrówkę artystyczną po Księstwie i Prusach Zachodnich, która oby równie pomyślnym uwieńczona była skutkiem, jak jej wędrówka zeszłoroczna. Przyszły sezon teatralny na scenie naszej rozpocznie się już 1 września r. b.

Swięto robotników.

Dzień pierwszy maja, jako „święto robotników" głoszony, zaznaczył się w tym roku w dwóch kierunkach: najpierw przez to, że nie wszędzie go obchodzono, jako dzień wypoczynku, przeznaczony na zgromadzenia i wycieczki, — powtóre, że i tam, gdzie się od pracy wstrzymywano, nie było pod tym względem solidarności; podczas bowiem, gdy część robotników uczestniczyła w zgromadzeniach, to drudzy pracowali, bez względu na wydane hasła.

Przedewszystkiem robotnicy w cesarstwie niemieckiem i w Anglii, jak z zapowiedzi ich poprzednich i z dotychczas nadesłanych wiadomości widać, wcale nie świątkowali tego roku w dniu 1 maja, — we Francyi zaś, jeśli wogóle świątkowano, to tylko w niektórych miejscowościach, podczas gdy w samym Paryżu pracowano, jak zwykle, a przynajmniej, jeżeli było bezrobocie, to w tak nieznacznych rozmiarach, że jako demonstracya żadnego nie wywarło wrażenia.

Natomiast najliczniej i względnie najsolidarniej świątkowali robotnicy w Przedlitawii, a po części także na Węgrzech, — lubo i tutaj powszechnego bezrobocia nigdzie nie było. Spokój publiczny nigdzie nie został zakłócony, do starcia z władzami bezpieczeństwa publicznego również nie przyszło.

W Wiedniu podzieleni byli świątkujący robotnicy na dwa stronnictwa: na „socyalnych demokratów" i „niezawisłych". Podczas gdy pierwsi z nich na zgromadzeniach, których w różnych dzielnicach miasta odbyło się przeszło czterdzieści, domagali się w uchwalonych rezolucyach: ośmiogodzinnej pracy, prawa powszechnego wyboru, wolności prasy i wolności zgromadzeń, — to „niezawiśli" bez porównania od tamtych liczebnie słabsi, mieli tylko dwa zgromadzenia, i dążyli do nadania całej demonstracyi charakteru rewolucyjnego.

Najliczniejsze zgromadzenia socyalnych demokratów odbyły się w Wiedniu na przedmieściach Hernals i Ottakring. Tutaj około 10.000 zgromadziło się w olbrzymich salach. Prelegenci motywowali wszędzie postulaty o powszechne głosowanie, powołując się na świetne zdobycze robotników belgijskich, wytykali nadużycia władz wobec wolności zgromadzeń i prasy. Oprócz tego uchwalono następującą rezolucyę:

„Wreszcie wita dzisiejsze zgromadzenie braci, walczących o wyzwolenie, proletaryat wszelakiej narodowości, we wszystkich krajach i strefach. Zgromadzeni wiedzą, że jak kapitalizm obok wyzyskiwania towarzyszów pracy, jest podstawą militaryzmu i bratobójczych wojen, tak zwycięstwo międzynarodowej socyalnej demokracyi będzie hasłem do emancypacyi proletaryatu i pokoju ludów, do bratniej solidarności wszystkich narodów".

Około godziny 12 w południe skończyły się wszystkie zgromadzenia, poczem we wzorowym porządku wyszli robotnicy z lokalów, gdzie obradowali, i grupami jedni z nich udali się do Prateru, inni (żon ich) powrócili wprost do domu.

Frakcya „niezawisłych" zgromadziła się w skromnej liczbie paruset członków na Hernals i Favoriten. Oświadczyli oni, że nie demonstrują ani za ośmiogodzinnym czasem pracy, ani za prawem powszechnego głosowania, lecz za rewolucyjnym charakterem święta majowego, celem założenia energicznego protestu przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu.

Ruchliwszy najwidoczniej charakter miały demonstracye robotników w Czechach, zwłaszcza w przemysłowym okręgu libereckim obawiano się nawet poważniejszych zajść i zarekwirowano wojsko, — do zajść tych jednak nie przyszło.

* * *

W Galicyi w większych miastach, przede wszystkiem w Krakowie i Lwowie, świątkowali w liczbie wcale pokaźnej robotnicy zajęci w przedsiębiorstwach prywatnych. Natomiast robotnicy z warsztatów kolejowych, którym władza zagroziła, wedle wskazówek ministerstwa, utratą posad, w razie gdyby w dniu 1 maja nie zgłosili się do zwykłego zajęcia, wcale nie brali udziału w święcie majowem. W Nowym Sączu, gdzie stosunkowo najwięcej ich zajętych, praca odbywała się w warsztatach zwykłym trybem.

We Lwowie podzielili się robotnicy, podobnie jak w Wiedniu, na obóz „socyalnych demokratów" i socyalistów radykalnych t. zw. „niezawisłych".

Zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej, zagajone o godzinie 2 po południu przez szewca Kozakiewicza, było najliczniejsze, jakie się dotąd we Lwowie w dniu 1 maja odbywały. Przewodniczył Mańkowski Antoni drukarz, sekretarzami byli Jarosiewicz murarz i student Frenkel. Wniosek o skrócenie dnia roboczego uzasadniał drukarz Hudec, a sprawę powszechnego głosowania referował drukarz Julian Obirek. Za obu temi rezolucyami podniosło się parę tysięcy rąk wśród okrzyków „*Niech żyje socyalna demokracya!*" W końcu odśpiewano pieśń „*Czerwony sztandar*" i urządzono głosowanie kartkami, domagającemi się zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Po południu były zabawy ludowe w Lesienicach (socyalistów niezawisłych) i u Kiselki (socyalnych demokratów).

W Krakowie świątkowali prawie powszechnie i solidarnie robotnicy murarscy i ciesielscy, tak że z bardzo małemi wyjątkami przy budowach wcale nie było widać robotników. W warsztatach prywatnych przeważnie świątkowano, — drukarze, którzy przewodniczyli demonstracyom, rozdzielili się w ten sposób, że terminowe prace, jak u. p. przy składaniu dzienników, załatwili zawczasu z rana, poczem, koło godziny 10, część ich udała się na zgromadzenie do ujeżdżalni Sokoła, część została przy kasztach. W zgromadzeniu i wycieczce na Justowską Wolę brali także udział terminatorzy i robotnice różnej kategoryi. Uchwały powzięto równobrzmiące z rezolucyami socyalnych demokratów w Wiedniu i Lwowie.

Tak w Krakowie i Lwowie, jak w całym kraju panował spokój, — cała demonstracya robotników odbyła się bez zajść z władzami bezpieczeństwa publicznego.

W ogóle w Przedlitawii, gdzie świątkowano stosunkowo w liczbie wcale pokaźnej, o ile do tej chwili nam wiadomo, cała demonstracya odbyła się bez zaburzenia spokoju.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 2 maja.*

Mnożą się z dnia na dzień sprawozdania i wnioski Wydziału krajowego dla sejmu. Ze świeżo przygotowanych zasługują na nadmienienie:

Wniosek o przybudowanie skrzydła gmachu sejmowego od ul. Kościuszki dla Banku krajowego i Wydziału. To skrzydło ma z gmachem sejmowym tworzyć harmonijną całość pod względem architektonicznym. Bank krajowy dostarczy funduszów w drodze pożyczki i sam czynszem dzierżawnym z własnych dochodów ma ją umarzać. Koszt budowy obliczono na 100.000 zł.

Sprawozdanie o szkole rolniczej w Dublanach z utyskiwaniem na brak sił nauczycielskich kończy się wnioskiem o podwyższenie płacy pierwszego profesora zawodowego oraz dyrektora z 2000 złr. na 2400 i dodatków pięcioletnich z 200 na 300 złr.; dodatek aktywalny rocznie ma wynosić 360 złr. Czterem profesorom ma być podwyższoną pensya z 1300 na 2000, dwaj mają pobierać po 1300, a adjunkci po złr. 1000.

Inne sprawozdanie podaje rezultat organizacyi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego — i kończy się również wnioskiem o podwyższenie płac nauczycieli. Według tego wniosku dyrektor ma pobierać 2000 złr. i 480 dodatku aktywalnego, profesorowie zawodowi po 1300 i 400 złr. dodatku, adjunkci po 1000 złr. i 300 dodatku. Oprócz tego dyrektor i profesorowie mają prawo do pięcioletnich dodatków po 200 złr., a adjunkci po 150 złr.

Komisya sejmu czeskiego dla spraw gmin i powiatów, której przekazano przedłożenia o rozgraniczeniu obwodów sądowych, miała się zebrać wczoraj. Dotąd niewiadomo, czy się odbyło to posiedzenie komisyi i z jakim skutkiem. Jeżeli się odbyło, co jest wielce prawdopodobnem, tedy ciekawą jest rzeczą, jak się zachowali Niemcy wobec wniosku stronnictwa szlachty czeskiej, który wprawdzie uznaje potrzebę utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie, ale sprzeciwia się wyłączeniu z niego czeskich okręgów sądowych, bo nie chce dopuścić, by po utworzeniu zupełnie niemieckiego obwodu język czeski nie był traktowany jako zupełnie obcy w tym obwodzie — sprzecznie z zasadą równouprawnienia w kraju.

Na Morawach w obozie czeskim zanosi się na utworzenie nowego czeskiego stronnictwa, które ma się nazywać stronnictwem reformy. Wielu adwokatów czeskich zebrało się w Przerowie i postanowiło pracować nad zreformowaniem staroczeskiego stronnictwa w tym kierunku, aby mu nadać cechę wyraźnie narodową i stanowisko więcej samoistne, a zarazem przygotować grunt do wspólnej akcyi ze stronnictwem narodowem wolnomyślnem. Usiłowania te skierowane są przeciw stronnictwu konserwatywno-klerykalnemu.

Budapeszt gotuje się do uroczystego przyjęcia cesarza jutro zrana. Prezydyum miasta ogłosiło osobną odezwę, w której uwiadomiło urzędownie o tym radosnym wypadku i zawezwało do ustrojenia miasta i do gromadnego udziału w uroczystem powitaniu.

Z Paryża.

Dzień 1 maja, z malemi wyjątkami, w całej Francyi upłynął spokojnie. W Bordeaux robotnicy urządzili wczoraj referendum w sprawie ośmiogodzinnego dnia roboczego. W ośmiu lokalach robotnicy i robotnice oddawali swe głosy za zaprowadzeniem ośmiogodzinnej pracy dziennej lub przeciwko tej reformie. Policya wcale się temu nie sprzeciwiała, zwłaszcza że głosowanie odbywało się spokojnie i w porządku. Udział robotników w głosowaniu był nader liczny. Po obliczeniu głosów komitet robotniczy w uroczystym pochodzie do ratusza przyniesie zarządowi miejskiemu wiadomość o wyniku głosowania i domagać się będzie uwzględnienia woli robotników.

W Marsylii, mer miasta, który jest socyalistą, wydał odezwę do ludności miejskiej, w której protestował przeciwko temu aby w dniu 1 maja rząd miał używać środków policyjnych przeciwko robotnikom. Równocześnie wezwał robotników aby zachowali się rozważnie i roztropnie i nie uciekając się do burzliwych demonstracyj, spokojnie wyrazili swą wolę, gdyż sprawa robotników jest słuszną i zwycięży bez użycia środków przemocy, lecz jedynie w sposób pokojowy. Część robotników w Marsylii poszła za głosem mera i wstrzymała się od demonstracyj. Nie wszyscy jednakże zachowali się spokojnie. W mieście odbył się wielki meeting robotniczy, który zbliżał się już ku końcowi, lecz grupa demonstrantów rozwinęła czerwoną chorągiew, co wywołało interwencyę policyi, skutkiem czego przyszło do bójki pomiędzy robotnikami a policyą, przyczem kilka osób zarówno ze strony policyi, jak i ze strony robotników, zostało rannych.

Z samego Paryża dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości o jakichś zaburzeniach; można więc przypuszczać, że dzień 1 maja upłynął w stolicy spokojnie. Największą manifestacyą miał być w Paryżu tak zw. wóz rewolucyjny na którym mieli się znajdować przywódcy frakcyj rewolucyjnych i w otoczeniu tłumu robotników mieli objechać główne ulice Paryża. Policya prawdopodobnie temu się nie sprzeciwiała.

Dwa dzienniki paryskie *Figaro* i *Libre Parole* donoszą o zajściu, jakie miało się wydarzyć na bankiecie w Kwirynale u króla włoskiego. Cesarz Wilhelm, jak wiadomo, wzniósł toast w dosyć rozwlekłych wyrażeniach po niemiecku. Bezpośrednio po tym toaście, jak donosi *Figaro*, wielki książę Włodzimierz, brat cara Aleksandra, zwrócił się z kielichem w ręce do swej sąsiadki, żony ambasadora francuskiego i odezwał się po francusku tak, iż wszyscy go mogli słyszeć: „Ja zaś piję za pomyślność pani ojczyzny bez frazesów i z całego serca". *Libre Parole* w cokolwiek odmiennej formie podaje słowa, jakie w. ks. Włodzimierz miał powiedzieć do pani Billot, ale rzecz pozostaje ta sama. Miała to być wyraźna aluzya do rozwlekłego toastu cesarza niemieckiego. Cesarz Wilhelm nagłym ruchem zwrócił się do księcia Włodzimierza, jakby chciał coś powiedzieć, lecz nie wyrzekł ani słowa. Nastąpiło w całem zgromadzeniu lodowate milczenie, które trwać miało parę minut, tylko książę Włodzimierz, jak się zdawało, był bardzo zadowolony i nic sobie nie robił z ogólnego zakłopotania. Wiadomość ta wymaga naturalnie potwierdzenia.

Z Serbii.

Wbrew pierwotnym zapewnieniom coraz bardziej mnożą się dowody, że stronnictwo radykalne w Serbii na seryo zamierza postawić w stan oskarżenia dawne ministerstwo liberalne. Świadczy o tem artykuł organu tego stronnictwa *Odjek*, który wywodzi, że jest to świętym obowiązkiem nowego rządu postarać się, aby zasłużoną karę otrzymali wszyscy, którzy w ostatnich 8 miesiącach, t. j. w czasie rządów liberalnego stronnictwa brali udział w aktach, naruszających konstutucyę i ustawy. *Odjek* uważa to za konieczne nietylko ze względu na sprawiedliwość, lecz i ze względu na publiczną moralność i sądzi, że tylko w ten sposób można przywrócić zachwianą powagę ustaw i konstytucyi.

Jak wiadomo liberalne ministerstwo usunęło radykalną radę miejską w Belgradzie. Rada stanu uznała wówczas akt rządu za niezgodny z ustawą i nieważny. Ministerstwo nie zważało jednak wcale na to orzeczenie wbrew konstytucyi, która orzeka, że decyzya Rady stanu nie może być zmienioną przez żadną władzę. Jednym z pierwszych kroków nowego rządu było wykonanie orzeczenia Rady stanu. Powołano zatem ponownie dawną z radykalnych składającą się Radę miejską. Przeciw temu wniosło stronnictwo liberalne protest, którego jednak nie uwzględniło ministerstwo. Radykalna rada miejska sprawuje zatem urzędowanie swoje, lecz postanowiła poddać się powtórnemu wyborowi i dlatego wszyscy jej członkowie złożyli mandaty. Nowe wybory wypadną prawdopodobnie na korzyść stronnictwa radykalnego.

Z Bułgaryi.

Cicho i spokojnie odbyły się w Bułgaryi wybory do wielkiego sobrania, które ma uchwalić lub odrzucić projekt zmiany konstytucyi. Do tej chwili brak wprawdzie szczegółowych doniesień o wyniku wyborów. Z dotychczasowych wiadomości wnosić jednak można, że kandydaci rządowi otrzymali wszędzie większość. Projekt zmiany konstytucyi miałby zatem zapewnioną większość co w Petersburgu nie wywoła wcale zadowolenia.

Książe Ferdynand po powrocie swoim do Sofii znajdzie zatem wybory ukończone i zapewnioną zmianę konstytucyi. Plan podróży księcia i jego małżonki uległ jednak zmianie. Odstąpiono od zamiaru wstąpienia do Konstantynopola. Zmianę tę przypisują niektóre dzienniki zabiegom rządu tureckiego, który zaniepokojony zamiarem odwiedzenia Carogrodu czynił przedstawienia w Sofii tak długo, dopóki nie uzyskał zapewnienia, że książe Ferdynand nie ma zamiaru zatrzymać się w stolicy Turcyi.

Kronika.

***Kraków,** 2 maja.*

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 4 bm. o godzinie szóstej po południu.

W wieczorku w sali strzeleckiej, który się odbędzie jutro we środę o godzinie 7, wezmą udział dwa chóry: włościański z Bierzanowa i chór pod kierownictwem p. Barabasza.

Z „Sokoła". W uroczystości jutrzejszej w 102 rocznicę uchwalenia konstytucyi 3 maja wezmą udział członkowie „Sokoła" w mundurach. Przed nabożeństwem uroczystem (we środę) zbiorą się Sokoły przed godziną 10 rano pod kościołem OO. Pijarów i razem wejdą do świątyni, o godzinie zaś 6 wieczorem zebrać się mają w sali „Sokoła", skąd w pochodzie czwórkami udadzą się do sali strzeleckiej, aby uczestniczyć i uświetnić obchód narodowy.

Z powodu zgonu ś. p. Józefa Blizińskiego Czytelnia lwowskiej młodzieży akademickiej przesłała telegraficznie wdowie po zmarłym wyrazy ubolewania.

Literaci i krytycy warszawscy nadesłali zbiorowy telegram kondolencyjny. Redakcye *Biesiady Literackiej* i *Kuryera Warszawskiego* nadesłały wieńce

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał dr. Jan Gawlik ze Suchy kwotę 32 złr., złożoną przez miejscowych członków Towarzystwa.

Dr. Jan Malec nadesłał kwotę 13 złr. 80 ct., zebraną między członkami Czytelni w Andrychowie dnia 27 kwietnia przy pożegnaniu ks. proboszcza Stanisława Paszyńskiego.

Dr. Uchacz w Makowie nadesłał 3 złr. zamiast składki na wieniec dla zmarłego kolegi ś. p. prof. Darguna.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" w 102 rocznicę uchwalenia konstytucyi Trzeciego Maja, złożyło grono urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie kwotę 13 złr. 55 ct.

Z puszki, umieszczonej w Redakcyi *N. Reformy*, wybrały dzisiaj panie Michałowa Bałucka i Marya Siedlecka kwotę 8 złr. 4½ ct.; z puszki, umieszczonej w Administracyi *N. Reformy*, kwotę 2 złr., a z puszki, znajdującej się w handlu p. Hawełki, kwotę 6 złr. 21 ct.

W imieniu Towarzystwa „Szkoły ludowej" składamy pp. Bałuckiej i Siedleckiej za szczere zajęcie się sprawą Towarzystwa serdeczne podziękowanie.

Zmarli. Władysław Leśniewski, niegdyś dyrektor teatrów prowincyonalnych w Królestwie Polskiem, później współpracownik dzienników krakowskich, zmarł dziś w 37 roku życia.

Trzeci odczyt prof. K. Morawskiego na dochód budowy Domu akademickiego odbędzie się we środę 3 b. m. o godz. 5 po południu w auli uniwersyteckiej. Prelegent mówić będzie o podróżach Hadryana i schyłku jego panowania. Bilety na odczyt sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Program koncertu Natalii Janotha, odbyć się mającego dnia 5 b. m.: 1. Beethoven: Sonata cis-moll. 2. Janotha: „Ave Maria" na głosy mięszane. 3. a) Chopin-Sgambati: Litewska piosnka, b) Janotha: Gavotte imperiale. 4. Gall: Pieśni ludowe na chór męski. 5 Schumann: Carnaval.

Magistrat zatwierdził plany na budowę domu dwupiętrowego w ulicy Krowoderskiej p. Edwardowi Kozikowi.

Czas, z powodu pielgrzymki polskiej do Rzymu, wykrzykuje nader patetycznie: *morituri te salutant* Jeźli mowa o stronnictwie, którego *Czas* jest organem, przyjmujemy to za dobrą wróżbę; jeżli o Polsce, odpychamy z całej mocy takie bluźnierstwo, a jeźli ci panowie chcieli po prostu, jak zawsze, poszczycić się zasługami i męczeństwem tych, których ciągle piętnują jako warchołów i zdrajców Ojczyzny *(sic)*, to możemy tylko powiedzieć, że pozwalamy *Czasowi* oskarżać i szkalować, ale od ran polskich patryotów, od krwi poległych — wara!

O Jezuitów. Ksiądz Maryan Morawski, z Towarzystwa Jezusowego, robi nam w *Czasie* zarzut z tego, że zamieściliśmy w naszem piśmie główne motywa Hoensbroecha, dotyczące jego wystąpienia z zakonu Jezuitów. Czy po ogólnych uwagach, jakiemi poprzedziliśmy sprawozdawczą część naszego artykułu w tej sprawie, zasługujemy na zarzut, że chcieliśmy uraczyć naszych czytelników „pikantnym pasztetem" — pozostawiamy ocenie mniej namiętnie od ks. Morawskiego traktujących tę kwestyę czytelników. „Nie mając w ręku broszury Hoensbroecha" — nie może ks. Morawski sprawdzić, czy przytoczone przez nas ustępy z wywodów byłego Jezuity są autentyczne, lecz ta sama okoliczność upoważnia go do podejrzeń, czy to nie jest „wymysłem *N. Reformy*, albo jakiejś żydowsko-wiedeńskiej gazety", z której *N. Reforma* odnośne ustępy przetłomaczyła. Otóż *N. Ref.* nie miała także w ręku broszury Hoensbroecha z tego prostego powodu, że broszury takiej nie wydano, a motywa swoje podał Hoensbroech w majowym zeszycie czasopisma *Preussische Jahrbücher* w formie dłuższego artykułu, który równocześnie prawie, w całości i bez zmian, przedrukowała znana *Koelnische Ztg.* w numerach 340 i 341, skąd też czerpaliśmy szczegóły do naszego sprawozdania, uważając to źródło w tym wypadku za wiarogodne. Wolno było to sprawdzić księdzu Morawskiemu, zanim nas podejrzywał o tendencyjne fałszowanie motywów Hoensbroecha, którego nazywa „wywłoką" *(sic)*, szkalującym zakon. Nawiasem mówiąc, — „wywłoka" ten najwidoczniej innej zażywał w zakonie opinii, gdy doń jako ukończony prawnik wstępował i przez 13 lat w nim się wysługiwał, niż dzisiaj na to u ks. Morawskiego zasługuje. Zarzut zaś ks. M., że uwagi Hoensbroecha o „rachunku sumienia" i spowiedzi, oparte na orzeczeniu generała Jezuitów Klaudyusza Aquavivy, mijają się z zasadami „katechizmu" — nie może dotyczyć naszego dziennika, który przedmiotowo zdał sprawę z odnośnych ustępów artykułu Hoensbroecha. Nie pojmujemy więc, dlaczego ks. Morawski właśnie przeciw nam się zwraca, zwłaszcza, że i jeden z ultra klerykalnych dzienników polskich, nie podejrzywany dotąd o brak znajomości katechizmu, podał motywa Hoensbroecha niemal w całości i dosłownie, cytując o wiele drażliwsze oskarżenia przeciw zakonowi Jezuitów, niż my to uczyniliśmy.

Dary dla Muzeum Narodowego w Krakowie. Dla Muzeum Narodowego złożyli następujące dary: Z zapisu ś. p. Feliksa Szybalskiego dwa pasy polskie, karabelę i pałasz legionisty napoleońskiego. Matias Berson fotografie norymbergskie, odnoszące się do Wita Stwosza. Wdowa po ś. p. Rafale Hadziewiczu dwa obrazy olejne tegoż artysty: Św. Familię i Błogosławieństwo Jakóba. Bronisława z Młockich Ślaska portret olejny generała Dwernickiego. Dr. Muczkowski Józef rękopis Bizańskiego do dziejów malarstwa w Polsce. Stanisław Klobasa-Zrencki i Adam Kalinka pamiątkowe pistolety, dar Waschingtona Kościuszce z r. 1783. Hr. Bolesław Starzyński obraz olejny Falińskiego „Przejście wojsk polskich przez granicę w r. 1831", oraz fotografie t. z. Szczerbca z Ermitażu w Petersburgu. Henryk Koczorowski medalion żelazny, bity na pamiątkę pogrzebu Kościuszki z r. 1818, oraz dokument pergaminowy w r. 1522. Stanisław Leszczyński prace rzeźbiarskie w gipsie i wosku ś. p. T. Lenartowicza, oraz maskę pośmiertną i fotografie tegoż poety. Teodor Rygier medal bronzowy na cześć Emila de Fabris. Gmina miasta Krakowa wykopaliska żelazne, oraz medalik. Gmina m. Lwowa medal srebrny na cześć ś. p. księżnej Jadwigi Sapieżyny. Józefa Spławińska pierścionek złoty, emaliowany, dar Kościuszki.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi poszukują miejsca: 1) Były woźny sądowy w Królestwie z chlubnem świadectwem służbowem, z żoną i 6 dzieci, jako lokaj, woźny, lub zarządca domu. Ona zna się na kuchni i praniu. 2) Lokaj, w sile wieku, z żoną i 4 dzieci, z dobremi świadectwami. 3) Dwie wolnego stanu osoby jako szwaczki; jedna z nich, lat 35 wieku, także jako gospodyni. 4) Stolarz dworski. — Zgłoszenia wprost do mnie, plac Maryacki l. 7. *Ks. St. Załęski.*

Koncert „Lutni" krakowskiej. Wczorajszy wieczór muzyczny „Lutni" odbył się w szczelnie zapełnionej sali hotelu Saskiego. Głównym magnesem był występ nowej śpiewaczki p. Stamary, amatorki, która odbyła poważne studya w paryskiem konser-

watorym. Panna Stamary, jak słyszeliśmy, zamyśla poświęcić się scenie polskiej, posiada głos sopranowy o skali obszernej. Jest to śpiewaczka koloraturowa, która powinna przedewszystkiem zwalczyć tremę, gdyż ta nie pozwala rozwinąć się należycie jej pięknemu organowi i krępuje ją na każdym kroku. Nader trudną aryę z opery „Królowa Saba“ Gounoda odśpiewała debiutantka ku zadowoleniu słuchaczy. „Z wiosennych tchnień“ Michała Świeżyńskiego, zastępcy dyrektora „Lutni“, zmuszoną była koncertantka powtórzyć. Zaznaczamy tu, iż p. Świeżyński jest kompozytorem muzyki do sztuki ludowej p. t. „Wigilia św. Andrzeja“, która to sztuka wyszła niedawno nakładem ś. p. Blizińskiego wraz z muzyką. Huczne oklaski otrzymała p. Stamary za piękne odśpiewanie pieśni hiszpańskiej „Córy Kadyxu“ Delibesa. Stanowczy sąd tak o głosie, jak i o szkole debiutantki zostawiamy sobie do następnego występu.

Na wstępie wieczoru wykonali pp. Bylicki, Hock i Sendzior trio g-moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę utwór jednego z najpoważniejszych kompozytorów czeskich Dvoraka. Trio to napisane jest z wielką znajomością rzeczy, a szczególniej Andante jest wspaniałe, śpiewne i napisane w guście Betovenowskim. Wykonanie tego interesującego utworu było wyborne, a odegrano części trzy, czwartą opuszczono. — Chór męski „Lutni“ pod kierunkiem p. Stibelta odśpiewał kilka ustępów chorałnych *a capella* poprawnie i z dobrem cieniowaniem. Oryginalną była serenada Schwenckego na pięć wiolonczel, kontrabas i kotły. Do urozmaicenia wieczorku przyczyniła się wiele pani Siemaszkowa, która z wdziękiem wygłosiła „Jagódkę“ Lenartowicza, dodawszy drobny wierszyk Gawalewicza. Wykonana na końcu piosnka ludowa włoska Denzy, odśpiewana przez chór z werwą, rozgrzała publiczność wywołując huczne oklaski. *Maurycy Sieber.*

Z klubu cyklistów. Zgłoszenia o przyjęcie na członka krakowskiego klubu cyklistów przyjmuje klub w swojem biurze, ul. Karmelicka l. 34. Zgłaszać się można osobiście codziennie od godz. 4—5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt, lub listownie na ręce sekretarza.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowne krakowskie Koło męskie Tow. „Szkoły ludowej“ pojmując doniosłe znaczenie ogrodu szkolnego w wychowaniu narodowem, oraz mając przekonanie, że urządzenie takiego ogrodu wymaga w początkach znacznych nakładów, ofiarowało na urządzenie ogrodu szkolnego przy szkole w Dąbiu kwotę 25 złr. i za pośrednictwem inspektora okręgowego p. Józefa Spisa Zarządowi szkoły w Dąbiu przesłało. Za dar tak hojny podpisany Zarząd szkolny składa Szanownemu Kołu staropolskie „Bóg zapłać“. *Stanisław Szarek*, kierownik szkoły.

Składki na weteranów wojsk polskich z r. 1831 w kwietniu i sprawozdanie miesięczne: Po 5 złr. p. p. Gustaw Zakrzewski i prof. Juliusz Mikaszewski, 7 złr. 20 ct. składka z Biecza, 8 złr. ks. kan M. Fox, 10 złr. pani Józefa Bielska, 30 złr. Towarzystwo myśliwskie Kańczucko Pruchnickie, 100 złr. Wydział Rady powiatowej w Bochni subwencya za rok 1893. Dochody wynosiły w kwietniu 165 złr. 20 ct.

Rozchody: Rozdano żołdu miesięcznego 39 weteranom z r. 1831 chorym naprzód, utrzymanie i najem pokoju na biuro, portorya, pogrzeb 1 weterana, razem 551 złr.

Niedobór pokryty z oszczędności z poprzednich miesięcy. Pozostaje starszków żołnierzy polskich z r. 1831 na żołdzie narodowym 38: w Krakowie 17, na prowincyi zaś do Przemyśla 21.

Z uszanowaniem: *Ksawery Konopka.*

Nasi rodacy na obczyźnie a wystawa krajowa. Wspominaliśmy już swego czasu, iż dyrekcya wystawy r. 1894 mianowała delegatów swoich w różnych stronach Europy. Pomiędzy nimi urząd jeneralnego delegata na Francyę i jej kolonie przyjął p. J. J. Rayski w Paryżu. Z otrzymanego niedawno pisma tegoż delegata, dyrekcya dowiedziała się, iż p. Rayski rozpoczął już swoją działalność i to, jak na początek, bardzo obiecująco. Przedewszystkiem zwołał on w d. 11 i 21 b. m. dwa walne zebrania, na których rodacy nasi w stolicy Francyi zamieszkali, roztrząsali zadanie i doniosłość wystawy krajowej. Wskutek tych obrad, uświadomili niezwłocznie gotowość wzięcia udziału w wystawie. Słynny podróżnik Dybowski (okazy, mapy i fotografie z wystawy afrykańskiej), Dugat, Trawiński, Dybowski, Rayski i Goldstein (prace naukowe i literackie), Godebski (rzeźba), Reyzner, Słupski, Kanigowska, Flamówna, Sienicka, Duninówna i Dygatówna (malarstwo), Rayski (hafty artystyczne ręczne), Amszyński (jubilerstwo artystyczne), Zwierski (mechanika), Reiff (drukarstwo), Reinhold (fabryka sreber) i Bączkowski (krawiectwo damskie). Dr. Elczaninow z St. Calais złożył przytem fr. 50 na cele wystawy. W dalszym ciągu zamierza udać się p. Rayski na prowincyę, co zapewne nie przyjdzie mu też bez trudności. Dla kompletowania grupy patentów i wynalazków zwrócił się delegat do ministeryum i tu zamyśla czynić cierpliwe poszukiwania; zważywszy iż należy stosy patentów przeglądnąć gdyż we Francyi nie są one według narodowości zapisywane, a nadto iż pisownia nazwisk wielu Polaków może być na oko obcą, zrozumiemy łatwo ogrom zadania delegata. Przyrzekł nadto p. Rayski zawiązać stosunki z prasą francuską. Nie potrzebujemy chyba dodawać z jak żywą wdzięcznością przyjęła dyrekcya wystawy usługi p. Rayskiego, którego serce bije tak gorąco dla spraw kraju, mimo, iż od niego górami i rzekami oddzielone!

Wobec obaw cholery. Środki ochronne przeciw rozwleczeniu cholery sporadycznie w dwóch miejscach wschodniej Galicyi się pojawiającej, spowodowały i prezydenta miasta Krakowa do zarządzenia środka ostrożności. Wydaną została instrukcya dla komisarzy sanitarnych, których na ten cel ustanowiono. Komisarze ci mają dbać przedewszystkiem o tak pożądany porządek w sieniach, podworcach itp. miejscach w każdej realności. Naczelny nadzór nad pp. komisarzami sanitarnymi powierzył prezydent miasta obecnemu zastępcy II wice-prezydenta miasta p. radcy Ludwikowi Zawiłowskiemu.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kandydata adwokackiego Piotra Szufnarę, tudzież praktykantów sądowych: dra Tadeusza Mareckiego i Władysława Aleksandra 2-ga im. Tałaaiewicza, auskultantami sądowymi dla swego okręgu.

Awans w korpusie galicyjskiej żandarmeryi, ogłoszony dziennikiem rozporządzeń dla żandarmeryi z dnia 27 kwietnia b. r.: Na podpułkownika: major Franciszek Indra, zastępca krajowego komendanta żandarmeryi we Lwowie. Na majorów: rotmistrze Franciszek Polak, eksponowany w Krakowie, i Emanuel Jansa de Tannenau przy krajowej komendzie żandarmeryi we Lwowie. Na rotmistrzów: porucznicy Teodor Rudziński, komendant szkoły żandarmeryi we Lwowie, i Edmund Wittich, komendant oddziału w Rzeszowie. Na poruczników: podporucznicy Maksymilian Hagauer (Rawa Ruska), Wiktor Szymala (Kraków), Karol Jahoda (Zaleszczyki), Otto Selinka (Rzeszów) i Józef Foreitnik (Stanisławów). Na podporucznika: zastępca oficera Józef Pattek we Lwowie.

Repertoar teatru krakowskiego

Od dnia 2 maja przedstawienia rozpoczynają się od godziny 7½.

We czwartek 4 maja: Drugi gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego „Pan Damazy“, komedya w 4 aktach Józefa Bliżińskiego.

W sobotę 6 maja: Trzeci gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Uryel Akosta“, tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

W niedzielę 7 maja: Czwarty gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira

W poniedziałek 8 maja: Piąty gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Wilhelm Tell“, dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Kościuszko“.** Miesięcznika poświęconego nieśmiertelnej pamięci Naczelnika w sukmanie, wyszedł zeszyt majowy i zawiera: Sto lat temu (Wspomnienie). — Głosy za Kościuszką na Sejmie czteroletnim (Sprostowanie błędnych twierdzeń biografów); urywek z niewydanej jeszcze pracy historycznej (Dokończenie). — Pamiątki po Kościuszce. Drobne zapiski. — E. Callier: Bibliografia do dziejów i życia Kościuszki (c. d.)

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie Stan wkładek d 31 marca 1893 roku wynosił 2,452.263 złr. 14 ct. W miesiącu kwietniu b r. złożono 180.083 złr. 54 ct. Razem 2 632.346 złr. 68 ct.

W tymże czasie zwrócono 103.298 złr. 97 ct. Stan wkładek d. 30 kwietnia b. r. wynosił złr. 2.529.047 i 71 ct.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 1 b. m. przypędzono 999 węgierskich, 1098 galicyjskich, 19 bukowińskich i 1778 niemieckich, razem zatem 4894 wołów. Płacono za węgierskie woły opasowe doborowe po 57 do 61½ złr., średnie po 53 do 56 złr.. poślednie po 48 do 52 złr.; galicyjskie woły opasowe wyborowe po 57 do 59 złr., średnie po 53 do 54 złr., poślednie po 48 do 52 złr., niemieckie woły opasowe wyborowe po 59 do 64 złr., średnie po 54 do 58 złr., poślednie po 50 do 53 złr., woły dworskie po 23 do 28 złr. za cetnar metryczny wagi rzeźnej. Byki i krowy płacono po 22 do 32 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 2 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·4 mm	745·1 mm	744·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,6	+6°,8	+15°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	NW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	64 %	71 %	36 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	8	9	7

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Lwów, 2 maja. (Z Izby sejmowej.) Porządek dzisiejszego posiedzenia wyczerpany. Wniosek Skałkowskiego o egzekucyach odesłany do komisyi prawniczej, p. Paszkowskiego do drogowej, Fruchtmanna do gminnej.

Na wniosek p. Antoniego Wodzickiego uchwalono 300 złr na pogrzeb Blizińskiego.

Po załatwieniu szeregu petycyj pojawiły się wnioski p. Torosiewicza o udzielenie 2000 złr. na misye katolickie i p. Okuniewskiego o utworzenie gimnazyum żeńskiego. p. Rayskiego o wprowadzenie języka polskiego w gimnazyach niemieckich we Lwowie i Brodach.

Przyszłe posiedzenie we czwartek.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 2 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza obwieszczenie ministerstwa handlu w sprawie zgaśnięcia koncesyi dla kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Miasto Lwów.

Wiedeń, 2 maja. Cesarz zaprosi na 25 maja członków zgromadzenia niemieckich filologów i nauczycieli na wieczór do Schoenbrunn.

Wiedeń, 2 maja, *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o sprzedaży taniej soli dla bydła, o egzaminach prawno-państwowych, o powiększeniu parku na kolejach państwowych; dalej ogłasza rozporządzenie ministeryalne o puszczeniu w obieg monet niklowych waluty koronowej, o wycofaniu dwudziestocentówek.

Moneta niklowa została puszczoną w obieg dnia 1 maja. Ściąganie 20-centówek powoli będzie się odbywało. 10-centówki pozostaną jeszcze nadal w obiegu.

Wiedeń, 2 maja. Według otrzymanych wiadomości w Pradze i w Tryeście dzień 1 maja upłynął spokojnie. Zgromadzenia robotnicze przyjęły tam rezolucye, podobne do rezolucyj. przyjętych w Wiedniu.

W Gracu zgromadzenie frakcyi niezawisłych socyalistów zostało przez władze rozwiązane.

Wiedeń, 2 maja. W rozmaitych dzielnicach m. Wiednia odbyło się 44 zgromadzeń robotniczych. Na wszystkich przyjęto jednobrzmiące rezolucye, domagające się ośmiogodzinnego dnia roboczego, prawa stowarzyszania się, wolności prasy i powszechnego, równego dla wszystkich, bezpośredniego prawa wyborczego. Równocześnie w rezolucyach tych robotnicy wiedeńscy winszują świeżego zwycięstwa robotnikom belgijskim w sprawie głosowania powszechnego.

Zwykła wycieczka do Prateru odbyła się spokojnie i bez zajścia. Wzięło w niej udział ze 30.000 osób.

Wiedeń, 2 maja. Były namiestnik Moraw, 81 lat liczący, baron Adolf Poche, w zamiarze samobójczym rzucił się dziś z trzeciego piętra i poranił się śmiertelnie

Powodem nieszczęsnego kroku miała być obawa przed utratą wzroku.

Wiedeń, Baron Poche umarł.

Wiedeń, 2 maja. Przed rozpoczęciem wczorajszego przedstawienia czeskiej trupy w teatrze na Josephstadt pewna liczba młodych ludzi zachowywała się demonstracyjnie, gwiżdżąc i tupiąc nogami, pomimo protestów ze strony publiczności. Policya zmuszona była wyprowadzić manifestantów z teatru, poczem przedstawienie odbyło się spokojnie do końca.

Wiedeń, 2 maja. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 23 z. m. Bankocetlów w obiegu było za 479,351.000 złr., w porównaniu więc z tygodniem poprzedzającym więcej o 12 074.000 złr.; — zapasu kruszcowego było za 293,640.000 złr.; mniej o 393.000; w portfelu wekslowym było za 187,008.000 złr., więcej o 18,073.000 złr.; — w lombardzie było za 21,962.000 złr., więcej o 1,200.000 złr.; — banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 16,251.000, mniej o 14.560.000 złr. — Państwowych asygnat skarbowych było w obiegu za 312.467.000, więcej o 132.000 złr.

Praga, 2 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego namiestnik odpowiedział na interpelacyę o zarządzenia przy budowie portu w Holeszowicach. W tej odpowiedzi oświadczył, że wybudowanie połączenia kolejowego, urządzenie magazynów i placów składowych, oraz innych dogodności, należy do prywatnych stron interesowanych. Namiestnik wstawiał się w ministerstwie za zwołaniem ankiety w sprawie tych inwestycyj i zapowiedział, że zwoła taką ankietę ze sfer interesowanych, jeżeli Sejm w tej sprawie coś uchwali.

Praga, 2 maja. Na posiedzeniu komisyi gminnej reprezentant rządu radca wyższego sądu krajowego Pohnert oświadczył się przeciwko wnioskowi czeskiej szlachty feudalnej, aby czysto czeski okręg sądu powiatowego włączony został do obszaru sądu obwodowego w Trutnowie, ponieważ przez to trudniej byłoby utworzyć ławę przysięgłych.

Gablonz, 2 maja. Z powodu ukarania kilku robotników za zerwanie umowy 400 robotników w zakładzie tkackim firmy Mauthner i Oesterreicher w Gruenwaldzie zaprzestało pracować.

W tutejszej fabryce pod firmą Hoffmanna synowie i Brandel oddalono dziś 300 robotników, którzy wczoraj świątkowali — i w całej fabryce wstrzymano robotę.

Grac, 2 maja. Sejm na dzisiejszem posiedzeniu polecił Wydziałowi krajowemu wystarać się o to, aby Sejm co roku regularnie był zwoływany w grudniu.

Budapeszt, 2 maja. Na Węgrzech dzień 1-go maja upłynął wogóle spokojnie.

Fluelen, 2 maja. Cesarstwo niemieccy przybyli tutaj dzisiaj rano o g. 8 m. 20.

Berlin, 2 maja. *National Ztg.* dowiaduje się, że kanclerz Caprivi zgadza się na nowy kompromis, proponowany przez Huene'go, co do przedłożenia wojskowego.

Liczyć można, że za wnioskiem Huene'go głosować będą konserwatyści, partya narodowo liberalna, część stronnictwa środkowego i część wolnomyślnych.

Berlin, 2 maja. W parlamencie wnieśli posłowie wolnomyślni wniosek z 40 podpisami o zmianach w ustawie wojskowej. Wniosek domaga się konstytucyjnego oznaczenia służby czynnej w piechocie na 2 lata, określenie liczby żołnierza w czasie pokoju do 31 marca 1895 na 486.983.

Berlin, 2 maja. *Reichsanzeiger* donosi, iż cesarz zamierza skrócić swój pobyt za granicą i wrócić do Berlina 4 maja.

Nordd. Allg. Ztg. pisze, że skrócenie zapowiedzianego pobytu cesarza w Karlsruhe dowodzi, iż monarcha przywiązuje do tego wagę, aby był w stolicy, podczas gdy zapadnie uchwała w sprawie przedłożenia wojskowego i aby niebawem sam mógł osądzić czy parlament załatwi tę sprawę odpowiednio do wymagań bezpieczeństwa i godności państwa.

Paryż, 2 maja. Deputowany Baudin, który usiłował podburzyć tłum do demonstracyj, został aresztowany, lecz niebawem wypuszczony na wolność.

Marsylia, 2 maja Przy końcu wczorajszego zgromadzenia robotników rozwinięto chorągiew czerwoną. Przyszło do bójki. Dwaj komisarze pokaleczeni. Na jazdę rzucano kamieniami. Trzech oficerów z pułku huzarów ranni. Oprócz tego jest jeszcze wiele innych osób rannych.

Spezia, 2 maja. Cesarstwo niemieccy przybyli tu wczoraj o godz. 12 min. 15. Powitali ich oboje królestwo włoscy, książę Genui z małżonką, ministrowie i naczelnicy władz.

Wycieczka monarchów na wyspę Palmaryę udała się świetnie i trwała 5 godzin.

Po serdecznem pożegnaniu cesarstwo niemieccy odjechali do Berlina o godz. 6 min. 35.

Spezia 2 maja. Cesarstwo niemieccy odjechali stąd wczoraj o godz 6 min. 35 wieczór wśród wielkich owacyj tłumów. Cesarzowa niemiecka i królowa włoska ucałowały się na pożegnanie — tak samo cesarz i król uściskali się kilka razy.

O godz. 7 min. 35 odjechali oboje królestwo, pożegnani serdecznie przez tłumy publiczności.

Rzym, 2 maja. Królestwo włoscy powrócili.

Rzym, 2 maja. Dzisiejszy dzień zarówno tu w stolicy, jak i na prowincyi, upłynął spokojnie.

Rzym, 2 maja. We Włoszech wczorajszy wieczór przebiegł spokojnie.

W Rzymie tylko przy bramie tryumfalnej małe było starcie, przy czem 12 osób aresztowano.

Madryt, 2 maja. Świątkujący robotnicy usiłowali przeszkodzić pracy górników w kopalniach w Gallarcie. Żandarmeryę obrzucono kamieniami, — żandarmerya dała ognia; jeden robotnik został ranny.

Londyn. 2 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Gladstone, że rząd nie różni się wcale od oświadczenia się wszystkich stronnictw, iż trzymanie załogi w Egipcie jest ciężarem, a ewentualnie wielce ryzykownem postępowaniem, — że nieprzerwane trzymanie tam załóg nie zgadza się z tradycyjną polityką Wielkiej Brytanii i z przyrzeczeniami, jakie Anglia Turcyi dała, — a wreszcie, że sprzeciwia się publicznemu prawu w Europie.

Anglia może bez narażenia swego honoru sprosić mocarstwa europejskie i Turcyę na konferencyę, aby na niej zaproponować nowy układ w sprawie egipskiej, na zasadzie, że Egipt, chociaż nie na zawsze, jednak bez ściśle określonego terminu powinien pozostać pod opieką. Czego jednak Anglia bez ubliżenia sobie uczynić nie może, to wyrzeczenia się zobowiązań, te zaś nie dopuszczają utrzymania tam załogi bez terminu.

Anglia powinna wspólnie z mocarstwami europejskiemi swobodnie i otwarcie zalecić na tej konferencyi to co uważa za najlepsze dla Egiptu.

Dlatego mowca nie może polecać wniosku Dilkego, ten bowiem skrępowałby ręce rządu.

Na propozycye uczynione przez Francyę w październiku roku zeszłego odpowiedział rząd z uprzejmością, atoli Anglia nie może zapuszczać się głębiej w tę sprawę nie biorąc pod uwagę zajść ze stycznia r. b. Sprawa ta jest bardzo delikatnej natury.

Od teraźniejszego prezesa ministrów egipskich i od kedywa należy się spodziewać utrzymywania nadal takich stosunków, aby rząd angielski miał ułatwienie w spełnieniu swoich zobowiązań, jednak rząd musi postępować bardzo ostrożnie.

W końcu odwołał się Gladstone do jednomyślności wszystkich stronnictw, aby uniknąć wszelkich pospiesznych i nierozważnych oświadczeń, któreby mogły utrudniać swobodę akcyi rządowej.

Poczem wniosek Dilke'go został odrzucony nawet bez głosowania.

Londyn, 2 mja. Gladstone powiedział oprócz tego w Izbie gmin, że Francya nie ma wprawdzie do Egiptu żadnego innego prawa, jak którekolwiek inne mocarstwo, — lecz nie dałoby się pogodzić z przyjaznemi stosunkami Francyi do Anglii, gdyby odmawiano Francyi prawa do udziału w rokowaniach o sprawy egipskie. Potrzeba będzie na to pewnego czasu, zanim będzie można powiedzieć, że w Egipcie wróciły normalne stosunki

Konstantynopol, 2 maja. Specyalny delegat serbski, pułkownik Markowicz, uwiadamiający o objęciu rządów przez króla Aleksandra, był przyjęty przez sułtana z wielką życzliwością i otrzymał wielką wstęgę orderu Medżidie.

Bukareszt, 2 maja. Sesya parlamentu rumuńskiego przedłużona została do 13 maja.

Urzędowy komunikat donosi o zniesieniu niedawno zarządzonych przepisów kwarantannowych.

Sofia, 2 maja. Wszystkie listy kandydatów przychylne rządowi zwyciężyły przy wyborach. Między wybranymi oprócz dawnych ministrów znajduje się Zankow i wielu jego zwolenników. którzy pragnęli, aby zamieszczono ich na listach kandydatów rządowych.

Chicago, 2 maja. Wystawa powszechna otwarta została wczoraj w południe przez prezydenta Clevelanda uroczyście wśród grzmiących oznak i okrzyków zadowolenia tłumów nieprzejrzanych.

Chicago, 2 maja. W mowie przy otwarciu wystawy Cleveland podniósł z zadowolnieniem udział wszystkich narodów całego świata w otwarciu wielkiego dzieła poświęconego rozwojowi rodu ludzkiego. Serdeczne braterstwo różnych narodów, o które Amerykanie zawsze się starali, nadaje uroczystości głębokie znaczenie.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 2 maja 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	45
Zjednoczony dług w srebrze	98	05
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	97	15
Akcye banku austro-węgierskiego	982	—
Akcye kredytowe	340	75
Londyn	122	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	75
Dukaty austryackie	5	78
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	12½

Wiedeń d. 2 maja. Ruble 126·75 Cena nafty 18·25 — 20·50 Spirytus 16·10 —. Żyto 7·30 do —·—. Pszenica 8·42. Owies 6·53.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Józef Łokietek.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podziękowanie. Krakowska partya robotnicza wyraża Szanownemu Wydziałowi Stow. gimn. „Sokół“ najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe a zupełnie bezinteresowne odstąpienie Ujeżdżalni Miejskiej na Zgromadzenie ludowe w dniu 1 maja b. r.

1070 **Komitet.**

Kraków, dnia 25. (Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	127 —	128 —
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59 50	60 —
20-to frankówka złota	9 6[illegible]	9 7[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 70	97 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 2[illegible]	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 50	97 40
4½% „ „ „ „ „	100 50	101 30
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 70
4½% „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	99 —

Lwów, dnia 1/5.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218 —	221 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	263 —	266 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	365 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97 —	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 35	98 10
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 50	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 70	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 90	96 60
Losy miasta Krakowa	23 50	25 —

Wiedeń, dnia 1/5. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 50	98 70
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 15	98 35
4% „ „ złota za złr. 100	117 20	117 40
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	97 15	97 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	147 75	148 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	148 50	149 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	166 50	167 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	197 75	198 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94 90	95 10
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	151 50	152 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 25	143 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 —	97 70
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 40	96 40
4% Oblig indem. Węgier za 100 złr	96 55	97 5[illegible]

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100	100 30	100 80
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	131 40	132 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 30	9 60
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	199 50	200 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 —	19 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	— —	25 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	36 —	38 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	152 50	153 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 75	124 25
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	341 —	341 50
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	401 25	402 25
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	377 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	259 —	259 75
42 40	Austro-węgierski na 600 złr.	983 —	987 —
14 50	Unionbank na 100 złr	261 —	261 50
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2960 —	2965 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 —	219 80
13 —	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	263 —	265 —

† 1017 2 2

Za spokój duszy ś. p.
z Baneckich
Julii Bernackiej
zmarłej w Krakowie d. 6 kwietnia 1891 odprawionem będzie jako w drugą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów w piątek dnia 5 maja o godz. 9 rano, na które pozostała Rodzina uprzejmie zaprasza.

Muzyka! Muzyka!
Instrumenty najlepszego gatunku otrzyma każdy wprost u wykonawcy
Chr. Blasl w Schönbach (Czechy).
Dostarcza skrzypce od 2 złr., gitary od 3 złr., cytry od 6 złr. wyżej aż do najlepszych i najdokładniejszych. Również dostarcza bardzo dobre struny, klarnety, flety i tanie a dobre harmonijki.
Cenniki darmo 1048 1 3

Majątek żadny 358 morgów najlepszej pszennej ziemi, w tym łąk 23 m., z dobremi budynkami. **Majątek** 500 morgów, z tego lasu i wikla 150 m., z dobremi budynkami, gorzelnią, fabryką, inwentarzami, dług bankowy 36.000 złr., do sprzedania. **Folwark** 130 morgów, banku 5.000 złr., cena bez inwentarza 22.000 złr., do sprzedania. **Folwark** 53 morgów z budynkami, kolej w miejscu, cena 15.000 złr. bez inwentarzy. **Majątek** bardzo ładny, z ładnemi budynkami blisko Krakowa, potrzeba do kupna gotówki z inwentarzem, 48.000 złr. **Majątek** do 120 m z dobremi budynkami, inwentarzami, do kupna potrzeba 33.000 złr. **Folwark** 60 morgów; **folwark** 30 morgów; **wille** 25 m. z dobremi budynkami, inwentarzem, przy Krakowie, — oraz kamienice, pałacyki, w różnych cenach są do sprzedania 1066 1 5
Zapytania: **Agencya Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, Kraków,** która przytem poleca Oficyalistów i wszelką służbę.

Parowa Fabryka Pierników
H. CZYŃSKIEJ w JAROSŁAWIU
własne składy: **Lwów,** ulica Halicka, i **Kraków,** Sukiennice,
poleca na sezon kąpielowy przez powagi lekarskie polecane
całuski
przy piciu wód mineralnych ze skutkiem używane. 1056 1 10

Majątki ziemskie
mniejsze i większe,
realności
we Lwowie i na prowincyi,
fabryki, hotele, restauracye, handle
i t. p. majątki ruchome i nieruchome, poleca celem **kupna, sprzedaży** lub **dzierżawy**
Biuro 1060 1 8
Jana Litwińskiego
we Lwowie
Plac Chorążczyzny, L. 6.

Do prowadzenia cukierni w miejscu kąpielowem poszukuje się
zdolnego kierownika
na sezon letni, z kaucyą od 200 do 500 złr. — Bliższej wiadomości udziela Admin. „N. Reformy", gdzie również oferty **najdalej do 15 maja b. r.** pod lit. **L. 500,** można nadsyłać. 1063 1 6

Krajowe Wydawnictwo
Reklam kopieckich i przemysł. we Lwowie
uprasza P. T. Interesentów by najdalej do 10 maja b. r. raczyli przesłać **teksty i klisze** d zamówionych już **ogłoszeń,** umieścić się mających na **plakatach anonsowych zbiorowych,** których część litograficzna wykonaną się. Adres dla listów: **Wydawnictwo reklam kopieckich, Lwów,** Plac Chorążczyzny, 6 1061 1 2

Oferty na kupno
używanych maszyn (rowerów)
przyjmuje się **w biurze Krakowskiego Klubu Cyklistów z r. 1892,** ul. Karmelicka, L. 34. 1065 1 3

Wioska,
w powiecie Wielickim, majaca 130 morgów ziemi, z tych 80 morgów roli, resztę lasu i łąk **do sprzedania pod wydzierżawienia od 24 czerwca 1893 r.**
Bliższych wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 1069 1 3

Baczność!
Dotąd niezrównane
klattowskie wspaniałe
goździki
z podaniem nazwy i opisem barwy wysyłam dobrze rozkorzenione: 1050 1 2
12 gatunków 3 złr., 25 gatunków 4 złr., 100 gatunków 14 złr., 25 gatunków bez nazw 2 złr. 30 cnt.,
jak również inne gatunki **kwiatów.**
Ant. Brisko
ogrodnik, Klattau, Czechy.
Katalogi darmo i opłatnie.

Ofiaruję każdemu i wszędzie 20 marek tygodniowo za łatwą, pisemną i artystyczną pracę u siebie (2 godziny dziennie). 974 2 2
Oferty s. **Braiel, Nr. 38, rue Clignancourt, Paris.**

Ganz i Sp.
Odlewarnia żelaza i akcyjne Towarzystwo fabryki machin,
Budapeszt i LEOBERSDORF pod Wiedniem.
Turbiny zastosowane do miejscowych stosunków ze ścisłem regulowaniem i o ile można z największem wyzyskaniem siły wodnej.
Łożyska walcowe z walcami z twardej lejzny dla młynarstwa więk. i mniejszego
różne machiny młynarskie i urządzenie całych młynów, łuskacze.
Rozdrabniacze: młynki kuliste systemu Grussona, **łupacze, walce, stępy** i t. p. 1021 1 10
Urządzenia elektrycznego oświetlenia wedle znanego systemu przeniesienia z oddali i **elektryczne przeniesienie siły,** umożebniające korzystne wyzyskiwanie sił wodnych z oddalenia
Machiny do wyrobu papieru i celulozy.
Główne zastępstwo ma Paweł Engel w Wiedniu, IX/1, Wasagasse 31

Centralne biuro pośrednictwa
w sprawach prywatnych i handlowych
JANA LITWINSKIEGO
we Lwowie, plac Chorążczyzny, L. 6,
dostarcza i umieszcza
Współpracowników fachowych i handlowych
oraz 1059 1 8
kapitalistów, nabywców i wspólników
w branżach: rolnych, budowlanych, fabrycznych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, i technicznych, jak również
Nauczycielki, bony, zarządczynie i t. p.
Kandydatów do posad bez kaucyj jak: subjektów, buchalterów, rządców i t. p. **Biuro dostarcza bezpłatnie** i załatwia umowy w imieniu pracodawców, bez żadnego od tychże wynagrodzenia, li tylko za nadesłaniem kwoty 1 złr. 50 ct na koszta ogłoszeń i korespondencyi.
Biuro załatwia wizy paszportowe.

Najsilniej wzmacn. **siarczane termy** 60° C.
KĄPIELE PISTYAN
Naturalne **kąpiele błotne** słynne w świecie i jedyne w swoim rodzaju.
Stacya kolei żelaznej drogi Wiedeń-Sillein. Zawsze otwarte.

Nowy dworzec gościnny, wspaniale urządzony z salą balową, kawiarnią, restauracyą, czytelnią. Muzyka zakładowa i codziennie teatr niemiecki

Wskazane w gośćcu, reumatyzmie wszelkiego rodzaju, skrofułach, chorobach mięśni i kości, neuralgii, szczególniej w ischias, syfilisie, ropieniu gruczołów, osłabieniu i pruchnieniu kości 996 2 4

W hotelu zakładowym i willach suche, z komfortem urządzone pomieszkania pośród parku, **pod własnym zarządem Dyrekcyi kąpielowej.**

Prospekta i **wyjaśnienia** przez **Generalną dzierżawę** (Dyrekcya kąpiel)

J. Zaplatalski
w Krakowie, Rynek Linia A—B.
poleca w wielkim wyborze
Rękawiczki letnie
bawełniane, niciane, fil d'écosse, pół jedwabne damskie, męzkie i dziecinne.
GORSETY w NAJNOWSZYCH FASONACH.
Krawaty męzkie, kołnierzyki, mankiety, spinki i wszelkie przybory do szycia i krawieczyzny po cenach najtańszych. 893 9 10

FRANCISZEK CUŻYDŁO
w Krakowie, Sukiennice, L. 27,
poleca obficie zaopatrzony
skład sukna, kortów, kamgarnów i szewiotów
z pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych, począwszy od złr. 1.60 metr, oraz
materyj pikowych i jedwabnych na kamizelki,
tudzież
na mundury urzędowe, wojskowe, do konnej jazdy i liberyjne.
Również ma na składzie 900 3 0
materye na damskie okrycia i przybory krawieckie.



Zarząd Wapiennika
w Płazie
podaje do wiadomości, iż
rozpoczął wypalanie i rozsyłkę wapna.

Zamówienia przyjmuje Zarząd Wapiennika w Płazie, poczta Chrzanów, tudzież Gustaw Baruch w Podgórzu. 710 13 20
Reprezentacyę główną dla Krakowa ma p. **Tomasz Bujas,** konc. majster murarski, ul. Siemiradzkiego, L. 5.

Skład nasion i herbaty
T. LEWIECKIEJ
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej, L. 10, naprzeciw Grand-Hotelu.
Poleca jak corocznie nasiona roślin pastewnych, **Lucernę** oryginalną francuzką, **Koniczyny, Esparcetę, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Koński ząb** oryginalny amerykański, nasiona wszelkich traw oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.
Prócz tego poleca się **skład win francuskich** znanej firmy pp. Schröder et. de Constans (dawniej S. Thadé) w Bordeaux **Koniaki** oryginalne kuracyjne, w cenie 2, 3, i 4 złr. za butelkę oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po 2·30, 2·80, 3·3, 3·8. Pezo 5 złr. Okruchy 1·70 za ½ klg 1032 2 10
Tamże **skład nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia"** poleca wyroby swoje poddane pod kontrolę Stacyi w Czernichowie.
Ceny umiarkowane, loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.

Na sezon kąpielowy w Rymanowie
ordynować będzie od 1 czerwca b. r.
Dr. Jan Jodłowski.

Wielki medal na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1891 roku.
Wysowa
Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny. zdroje szczawy alkaliczno-słonej.
Sezon od 20 czerwca do końca września. 1024 2 15
Wiadomości i prospektów na żądanie udziela *Zarząd zakładu w Wysowie.*
Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu 1882.

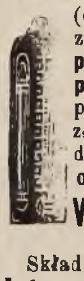
Robotników polnych i dworskich
miesięcznych, dostać można zaraz i każdej chwili przez **Biuro wywiadowcze B. Krasickiego w Jarosławiu** w potrzebnej ilości pod korzystnemi warunkami 1019 2 6

Samodzielne
wodociągi
dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne
samodzielne
wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i 377 13 50
pomp
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).
Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonane wodociągi darmo i opłatnie.

Do sprzedania majątek
w powiecie Tarnowskim, przy gościńcu powiatowym, do stacyi kolejowej Tuchów 5 kilometrów, obszar 230 morgów ziemi pszennej z łąkami i 270 morgów pięknego lasu, Towarzystwo 26.000 złr., może być sprzedany dla ułatwienia kupna bez drzewostanu na 200 morgach lasu. 1020 2 3
Adres: **W. Z.** o. p **Ryglice.**

Majątek przeszło 1900 morgów, ślicznie położony, w 3 folwarkach, lasy nad rzeką, w zachodniej Galicyi, do sprzedania. **Wioska** 328 morgów, 4 mile od Krakowa, z inwentarzami, i **folwark,** 150 morgów, za 14.000 złr. do sprzedania. **Wille, kamienice** 2 morgi ogrodu na przedmieściu, do sprzedania itp. interesy poleca **Biuro komisowe Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej, L. 30. 962 3 4

Nowość! Ulepszony Nowość!
Baroscop



(chemiczny wskazywacz zmian powietrza) z termometr. Reaumura i Celsiusa i szkłem, **pokazuje na 24 godzin naprzód zmianę powietrza.** Ładna i praktyczna ozdoba pokoju, jest w 3 wielkościach, tj. 20 cmt złr. 1.40, 24 cmt. 2 złr., większy i bardzo elegancko wykonany ze skalą 3 złr., **opłatnie do każdej stacyi poczt.** wysyła
Waarenhaus 10, M. Rederer, Wien, I., Köllnerhofgasse 6.
Skład prawdziwych **Szwarcwaldzkich domków przepowiadających pogodę** i **Turyngskich szkatułek,** jak również innych gospodarskich przedmiotów. 821 8 17

Wiedeński magazyn ubrań
poleca
gotowe sukienki i płaszczyki dla dziewcząt.
Ubrania dla chłopców.
Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci.
Bluzy dla dam.
Artur Aprill.
Plac Dominikański, L. 2, w Krakowie.
961 4 8

1000 cetnar. szczupaków
i **innych gatunków ryb** są ze stawu na Podolu od września do końca b. r. kilku odbiorcom
do sprzedania.
Oferta pod **E. H. 1000** do Admin. „Nowej Reformy". 1023 2 3

Rozsyłka 1025 4 10
Wód Wysowskich
już się rozpoczęła.
Zarząd zakładu w Wysowie.

Bona, Niemka,
znająca się bardzo dobrze na krawieczczyźnie i na białem szyciu, mogąca także zarządzać domowem gospodarstwem, poszukuje zaraz odpowiedniego miejsca.
Bliższa wiadomość **w biurze Maryi Kobiałkowej,** ul. Mikołajska, 15. 1047 2 2

Universalgrün
prawdziwy, niezmieniający koloru pod wpływem wapna, wyrabiają
w uznanej jakości
jako specyalność i utrzymują na składzie pod własną firmą 5 5 9 12
w Krakowie, ul. Zielona, 7,
Louis Hessel & Co.
Fabryka farb w Aussig.

Krakowskie Stowarzyszenie
Pracy kobiet
w Rynku, A—B, L. 43, I p.,
przyjmuje
wszelkie zamówienia tak drobne jak i całe wyprawy **w zakresie białego szycia i haftu,** bieliżny męskiej, damskiej oraz kościelnej, **z materyałów własnych lub dostarczonych,** przyjmuje również
bieliznę uszkodzoną do naprawy.
Płótna i bielizna stołowa krajowego wyrobu ze znaną z dobroci marką **„Prządka",** po cenach według oryginalnego cennika fabrycznego 787 10

Oszczędne gospodynie
przekonają się po jednej próbie, że **mydło familijne parfumeryi Equitable** jest najtańszem mydłem w gospodarstwie domowem, nie zawiera kwasów i jest tak łagodne, iż codziennie przez wszystkich może być używane. — Można dostać w pudełkach po 6 dużych sztuk za **40 ct. w Krakowie** u aptekarza G. Otowskiego i Spółki, u F. A. Grigara, Rynek, 44, u J. Wiszniewskiego, Stradom, 7, u J. Zaplatalskiego, Rynek główny, u Krzysztofa Krzysztofowicza; **w Podgórzu** u S. J. Komorowskiego; **w Tarnowie** u Augusta Starzewskiego; **w Rzeszowie** w aptece Karpińskiego; **w Jarosławiu** w aptece Rohma. 751 2 3



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie własnego wyrobu
damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 151 32 0

Dla Panów.
Najpiękniejszym wynalazkiem teraźniejszości jest uprzyw. **„galwano-elektr. aparat do samodzielnego używania",** który **w przypadkach osłabienia** (osłabieniu siły męskiej) zawsze z najlepszym skutkiem jest używany przez lekarzy we wszystkich państwach **bardzo gorąco polecany.** Bardzo łatwe zastosowanie aparatu. W kieszeni w etui wygodnie można go nosić. **Opis** aparatu darmo. W zapieczętowanej kopercie za nadesłaniem marki za 10 ct. Można dostać u c. k. uprzyw. właściciela i wynalazcy **J. Augenfelda.** Wiedeń, I., Schulerstrasse, 18. 560 .0 0

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 50 0

Kupię
DOM
z ogródkiem
na przedmieściu Krakowa.
Łaskawe oferty pod adr. **„Marya"** do Administracyi „N. Reformy". 1037 2 3

Koncypienta
poszukuje 1007 1
adwokat Dr. Wacław Dundaczek
w Nisku.

L. 6579.
Konkurs.
W celu obsadzenia posady **lekarza klimatycznego w Zakopanem** na mocy ustawy krajowej z 3 listopada 1891 L. 80 dz. u. kr. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 800 złr. i mieszkanie, o ile biuro klimatyki na to pozwoli. Lekarz klimatyki będzie mógł w myśl instrukcyi być zarazem lekarzem gminnym z płacą roczną 150 złr., a nakoniec poruczanem mu być może szczepienie ospy i epidemie.

Termin do wnoszenia podań do komisyi klimatycznej na ręce przewodniczącego Czarkowskiego-Golejewskiego, c. k. Starosty w Nowym Targu, jest **do końca maja b. r.** — Do podań o tę posadę należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa odbytych studyów (egzaminu fizykackiego), oraz poświadczenia instytucyj krajowych co do wykonywanej praktyki publicznej. 1027 3 3

Nowytarg, 18 kwietnia 1893.
Przewodniczący komisyi klimatycznej
Czarkowski-Golejewski.

Nader ładne próbki dla prywatnych klientów darmo i opłacone.
Książki zawierające bardzo wielki **wybór próbek,** dla krawców nieopłacone.
Nie daję **żadnego opustu** od 2½ do 3½ złr. na metrze, jak i **żadnych podarunków** dla krawców, jak się to dzieje ze strony konkurencyi na szkodę kupujących, ale mam tylko **stałe ceny, bez opustu,** żeby **każdy Prywatny gość mógł dobrze i tanio kupić.** Dla tego proszę tylko **moje książki z próbkami** kazać sobie pokazać.
Również ostrzegam przed **listami konkurencyjnemi i podwójny opust cen obiecującemi.**
Materye na ubrania.
Peruwien i Dosking dla Wielebn. **Duchowieństwa** przepisane uniformowe sukno dla **c. k. urzędników,** również dla **weteranów, straży ogniow., gimnastyków,** sukna **liberyjne,** na **bilardy** i **stoliki do gry, do pokrycia wozów, loden** także nieprzepuszczający wody na **ubrania dla strzelców, materyały do prania, pledy do podroży** od złr. 4—14 itd.
Kto chce nabyć cenne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane sukna, a nie tanie **szmaty,** które zaledwie warte są **roboty krawieckiej** niech się zwróci do
Jana Stikarofsky'ego
w Bernie
(Manchester austr.)
Największy fabryczny skład wartości ½ **miliona złr**
Aby przedstawić **wielkość** i **możność wypełnienia zobowiązań** oświadczam, że w moim **ręku** zjednoczony jest **największy export sukna w Europie, wyrób** kamgarnów, **dodatków krawieckich** i wielka **Introligatornia** tylko dla własnych potrzeb. Aby się o tem naocznie przekonać można, zapraszam **P. T. Publiczność** skoro się sposobność zdarzy, do zwiedzenia lokalów mojego **Zakładu,** w którem 150 ludzi jest zatrudnionych,
Wysyła tylko za zaliczką!
Korespondencya w językach niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim. 393 23 24

Korki
we wszystkich gatunkach i rodzajach oferuje najtaniej **Pragska parowa fabryka korków Stern & Renner w Pradze, Klemensgasse, II.**
Illustrowany cennik na żądanie darmo. Zastępcy poszukiwani. 910 14 30

Ananasowe truskawki
2 letnie z olbrzymim owocem i wielką wydatnością, oddaje **100 sztuk za 2 złr.** 949 8 10
K. Tornay, Siebenhirten, 64, pod Wiedniem.

Z drukarni Związkowej w Krakowie Papier fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski